10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„...PRYSŁ CZAR UŁUDNYCH DOKTRYN, ODŻYWA SIŁA DUCHOWA IDEI. NARODY TĘSKNIĄ DO CHWIL, W KTÓRYCH TO CO BĘDĄ PRZEŻYWAĆ WYZWOLI SKARBY ENTUZJAZMU. KUNSZTOWNY GMACH NAUKI XVIII I XIX WIEKU ROZSYPUJE SIĘ W NASZYCH OCZACH JAK NIETRWAŁE PRÓCHNO. DO OKNA ZAPUKAŁY ZJAWY NOWEJ EPOKI, W KTÓREJ ŻYCIE BĘDZIE MOŻE TWARDE, ALE DUSZA CZYSTSZA I SZLACHETNIEJSZA, A MYŚLI... ZDROWSZE"

Dr. T. GlUziński

„Odrodzenie idealizmu politycznego"

Nr. 311 A — Warszawa, piątek 1 października 1937 r. — Rok XI

P. Musioł – komisarzem w Z. N. P.

Od „Kuźnicy" przez Ozon do Z. N. P.

Po rewizji władz administracyjnych w Związku Nauczycielstwa Polskiego, podczas której, jak już donosiliśmy, ujawniono szereg „nieścisłości" i familijny sposób prowadzenia gospodarki, komisarzem z ramienia władz administracyjnych ZNP został mianowany p. Paweł Musioł, nauczyciel z państw. gimnazjum w Mysłowicach na Śląsku.

P. Paweł Musioł zbliżony jest do grupy śląskiej „Kuźnicy", która swego czasu założyła na Śląsku organizację polityczną, współdziałającą z wojew. Grażyńskim. Po pewnym czasie między organizacją tą a śląskimi władzami wojewódzkimi, wynikły tarcia w wyniku których na żądanie p. woj. Grażyńskiego organizacja ta sama rozwiązała się.

Potem założono dwutygodnik „Kuźnica", który wydawał ideologię zbliżoną do narodowo - radykalnej, ostatnio jednak nawiązał ściśle kontakty z obozem młodych płk. Koca.

W czwartek rano p. Musioł zjawił się w biurze zarządu ZNP przy ul. Smulikowskiego 1, gdzie wprowadzony został w urzędowanie.

Podobno w związku ze sprawą rewizji w ZNP ukazać się ma komunikat oficjalny.

Równocześnie wicekomisarzem wydziału wydawniczego mianowany został p. Kula.

Armia gen. Katsuki o 15 mil od Szantungu

120 tys. żołnierzy japońskich udaje się do Mandżurii

SZANGHAJ, 30. 9. Armia japońska pod dowództwem gen. Katsuki, która rozpoczęła ofensywę na południe od Pekinu w kierunku prowincji Szantung przerwała dziś linię obronną wojsk chińskich i znajduje się obecnie w odległości zaledwie 15 mil od Szantungu. Japończycy posuwają się w szybkim tempie w głąb półwyspu Szantung.

Równocześnie oddziały japońskie zajęły dwie ważne stacje kolejowe: Nanszina i Tung - Kuan. Ta ostatnia stacja jest uważana za pozycję kluczową o wielkim znczeniu strategicznym.

ZAMACH NA OKRĘT ADMIRALSKI

W nocy z wtorku na środę grupa żołnierzy chińskich dokonała próby wysadzenia w powietrze japońkiego krążownika admiralskiego „Isumo". Żołnierze chińscy w lekkich łodziach zabierając ładunek dynamitu podpłynęli do stalowej sieci, otaczającej okręt. Zaskoczeni nieoczekiwaną przeszkodą w postaci sieci przeciwtorpedowej nie porzucili swego planu i zaczęli przecinać stalowe linki. Spostrzeżono to z pokładu krążownika. Wówczas żołnierze chińscy, widząc beznadziejną sytuację, wysadzili minę w powietrze. Wszyscy śmiałkowie zginęli.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ U. S. A.

TOKIO, 30. 9. Opublikowano tu odpowiedź na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie bombardowania Nankinu. Odpowiedź powtarza twierdzenie, że Japończycy bombardują wyłącznie obiekty wojskowe oraz odmawia wypłaty odszodowania za straty materialne i ofiary poniesione przez cudzoziemców na terenie działań wojennych.

UKŁAD CHIN Z SOWIETAMI

W Tokio wielkie wrażenie wywołał nagły wyjazd ambasadora sowieckiego w Chinach Bogomołowa do Moskwy. Koła polityczne twierdzą, że ambasador wyjechał do Moskwy, aby przedstawić Stalinowi ostateczny projekt układu, przewidującego czynną pomoc Sowietów dla Chin.

Japonia powiększa nadal swoje siły zbrojne w Mandżurii. Ostatnio Japonia przewozi do Mandżurii około 120 tysięcy żołnierzy. Informację tę potwierdził urzędowo przedstawicielowi „United Press" rzecznik japoński w Szanghaju, zaprzeczając jednocześnie ogólnikowo jakoby siły japońskie na terenie Mandżurii miały wynosić już około 600 tysięcy ludzi.

Bluźnierca -- filar Z. N. P. z Wołomina

przed sądem

GRUDZIĄDZ, 30. 9. Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczy się proces przeciwko jednemu z filarów skompromitowanego ZNP., Stanisławowi Wieczyńskiemu, nauczycielowi z Wołomina, który w lecie 1934 r., jako kierownik szkoły w Grudziądzu powiedział: **„W Polsce prędzej nie będzie lepiej, aż wszystkich monstrancyj nie potopi się w Wiśle, a z biskupów nie zrobi się żywych pochodni.**

Oskarżony Wieczyński nie przyznaje się do wypowiedzenia bluźnierczych słow. W swoich wyjaśnieniach mówi on obszernie o roli ZNP., dodając, że z rozkazu władz szkolnych należał do Legionu Młodych, a na specjalne życzenie inspektora szkolnego p. Sobińskiego pracował również w BB. Był on prócz tego prezesem grodzkiego oddziału Strzelca w Grudziądzu.

Świadek Ożga w swoich zeznaniach wyraźnie stwierdza, że latem 1934 r. Wieczyński podczas rozmowy na tarasie Banku Polskiego wypowiedział inkryminowane mu słowa. Również świadkowie Ryczakowicz, Kalinowski, Welza i Streński potwierdzają swoimi zeznaniami winę bluźniercy. Wyrok zapadnie za parę dni.

Wypadki w Śniadowie przed sądem

Apelacja prokuratora oddalona

Przed sądem Apelacyjnym odbył się ostatni z cyklu wypadków łomżyńskich w roku 1936 proces 17-tu narodowców, oskarżonych o udział w zbiegowisku publicznym w Śniadowie pod Łomżą.

W czasie jarmarku wybuchła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy grupą handlarzy żydowskich a przybyłymi na jarmark chłopami. W ruch poszły kije i kamienie, przy czym kilku żydów poturbowano, niszcząc i przewracając stragany i kramy, oraz wybijając szyby w sklepach i domach żydowskich.

Kiedy na rynku pojawiła się policja, grupy ludzi nie słuchały rozkazu rozejścia się i w ferworze zaczęły również atakować policjantów, stawiając im opór. Na miejscu zajść zatrzymano 17 osób, z których Sąd Okręgowy skazał 7-miu a mianowicie: Braci Szumowskich, Stefana Milewskiego, Franciszka Wysockiego, Jana Korytkowskiego, Kazimierza Modzelewskiego i Edwarda Ciecierskiego po 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Pozostałych 10-ciu oskarżonych skazano na taką samą karę, lecz wykonanie jej zawieszono.

Od wyroku skargę apelacyjną złożył prokurator, domagając się wyższego wymiaru kary na skazanych bezwarunkowo, oraz zniesienia dobrodziejstwa zawieszenia kary dla pozostałych. Sąd Apelacyjny, przed którym w imieniu oskarżonych występował adw. Szczepkowski, oddalił skargę prokuratora i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Oddzielnych miejsc dla Polaków i żydów

żądają Bratnie Pomoce

Bratnie pomoce uczelni warszawskich zwróciły się do rektorów swych uczelni z memoriałami w których powołując się na istniejący na terenie akademickim znany stan rzeczy w kwestii żydowskiej, proszą o wydanie przez rektorów poleceń wprowadzających oddzielne miejsca dla studentów-Polaków i żydów, jako zalegalizowanie istniejących już w tej sprawie zwyczajów.

Insynuacje prasy żydowskiej

rozpatrzy Sąd Okręgowy

Pierwszym echem bandyckiego napadu na redakcję naszego wydawnictwa będzie w niedługim czasie rozpatrywany proces redakcji dwóch pism żydowskich, żargonówki „Najes Volkszeitung" i „5 rano" oraz reportera kryminalnego prasy żydowskiej Fajnkinda. Skargę przeciwko redakcjom pism i reporterowi wniósł do Sądu Okręgowego adw. Jerzy Kurcyusz w imieniu redaktora odpowiedzialnego naszego wydawnictwa p. Kazimierza Bobińskiego.

Po bezprzykładnym napadzie na lokal redakcyjny, w prasie żydowskiej pojawiły się insynuacje na temat przebiegu napaści m. in. dotyczące osobiście redaktora Bobińskiego. Ponieważ zarówno przebieg napadu, podany w prasie żydowskiej nie odpowiadał w zupełności prawdzie, a ponadto red. Bobiński w ogóle nie był obecny podczas napadu w redakcji, doniesienia prasy żydowskiej uznać należy za złośliwe kłamstwa, mające na celu zniesławienie „ABC".

Napad na plebanię

Bandyta zabity

W nocy szajka bandytów po obezwładnieniu dozorcy dokonała napadu rabunkowego na plebanię w osadzie fabrycznej Moszczenica. Naskutek wszczętego przez gospodynię alarmu ksiądz proboszcz Kiełdusz oddał kilka strzałów na postrach. Bandyci rzucili się do ucieczki. Rabusiów zaczęła ścigać zawiadomiona o napadzie policja, która osaczyła ich w kryjówce na terenie sąsiedniej gminy. Po dłuższym ostrzeliwaniu bandyci poddali się. Jeden z nich 24-letni Jan Kuźniak, postrzelony w głowę i brzuch padł trupem na miejscu. Dwaj pozostali 25 letni Józef Szychta i 20-letni Stanisław Wawszko osadzeni zostali w areszcie.

Swiadectwo śmierci... in blanco

wystawiali lekarze żydzi

W procesie Mordki Pinkerta oraz trzech lekarzy sąd przesłuchał wszystkich oskarżonych i zbadał pierwszych sześciu świadków.

Pinkert zeznaje w sposób nadzwyczaj wykrętny. Częściowo przyznaje się on do popełniania nadużyć i potwierdza poszczególne fragmenty aktu oskarżenia. Po części zaś przeczy wszystkiemu, dowodząc, że zarzuty są ukute przez nienawistnych mu konkurentów.

Również i oskarżeni lekarze nie przyznają się do winy. Jeden tylko dr. Kustin wyjawił, że na prośbę Pinkerta powierzył on plik blankietów świadectw śmierci, podpisanych in blanco. Dwaj pozostali lekarze zasłaniają się brakiem pamięci i nie mogą przypomnieć sobie w jakich okolicznościach potwierdzali fałszywe dane dotyczące zgonu poszczególnych osób.

Jako pierwszy świadek oskarżenia zeznał obecny komisaryczny zarządca „Ostatniej Posługi" Szatensztajn, a następnie pięciu obecnych urzędników przedsiębiorstwa.

Stronnictwo Ludowe

wobec kwestii żydowskiej

W naczelnym organie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" na dzień 3 października w artykule p. t. „Samodzielna polityka celów" znajdujemy stanowisko Str. Ludowego w kwestii żydowskiej.

Na wstępie znajdujemy zastrzeżenie, że Stronnictwo Ludowe nie jest zwolennikiem „rozwiązywania kwestii żydowskiej przy pomocy pałki, noża i kamienia", uważając te metody za niemoralne i nieskuteczne. Jednak, jak pisze dalej autor artykułu, kwestia żydowska istnieje dla Stronnictwa Ludowego, które dziś już tworząc na wsi liczne spółdzielnie przykłada rękę do jej rozwiązania, nie kryjąc, że „jeżeli kto ma emigrować na Madagaskar, to raczej wolimy, żeby żydzi nie chłopi".

Ofiary na pogorzelców

w Ziemakach

Narodowy Poznań — 21 zł. 50 gr., Tramwajarze, Sympatycy Ruchu Narodowo - Radykalnego 13 zł. 35 gr., Uczniowie Narodowcy jednego z warszawskich gimnazjów 4.20 zł., P. Welcer — 2 zł.

B. poseł Madejczyk

oskarżony

B. poseł Madejczyk, zastępca prezesa Stron. Ludowego został postawiony w stan oskarżenia w związku z głośnymi zajściami na tle strajku chłopskiego.

To co innego...

Żydzi korzystają z każdej okazji, aby upiec przy niej własną pieczeń. To też chcą skorzystać z jednolitego stanowiska całej prasy polskiej w sprawie ostatnich aktów terroru, jakie miały miejsce, aby zmobilizować opinię przeciwko pobiciu paru czy kilkunastu żydków w akcji bojkotowej, ba nawet w ogóle w obudzeniu się świadomości w społeczeństwie o grożącym Polsce niebezpieczeństwie.

Żydzi chcą doprowadzić do tego, by opinia polska w sposób jednakowy oceniała wypadki zachodzące wewnątrz społeczeństwa polskiego i zajścia, zachodzące pomiędzy Polakami a żydami. Tą drogą chcą doprowadzić do stabilizacji swego stanu w Polsce.

Tymczasem opinia publiczna przywykła do odmiennego traktowania tego, co się wewnątrz danego narodu dzieje od zjawisk, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi narodami. Opinia publiczna inaczej ocenia walkę bratobójczą w narodzie, a inaczej walkę pomiędzy narodami.

Dziś między Polakami a żydami toczy się ostra walka. Naród polski musi doprowadzić do tego, by wszyscy żydzi opuścili Polskę. Naród polski chce być pełnym gospodarzem u siebie w domu.

A walka musi prowadzić do zaostrzenia się stosunków, do atmosfery, w której następują akty gwałtu fizycznego.

Uważamy, że dziś tego rodzaju fakty nie posuwają naprzód w kierunku rozwiązania sprawy żydowskiej. Często nawet są wyzyskiwane przez żydów, aby wprowadzać zamieszanie w szeregi polskie. Fakty te jednak są konsekwencją zaognionych stosunków. Nie doprowadzimy do usunięcia tych faktów ani w drodze papierowych protestów, ani w formie jakiejkolwiek represji. Jedynie rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce usunie je całkowicie, a przystąpienie na serio do jej rozwiązywania, zmniejszy wydatnie ich ilość.

Natomiast próby żydów by pod płaszczykiem humanitarnych deklamacji doprowadzić znowu do tego, by Polacy stracili czujność w sprawie żydowskiej, to jeszcze jeden sprytny kawał żydowski.

J. K.

Lot do stratosfery

odroczony

Projektowany na koniec września polski lot do granicy stratosfery, nie mógł dojść do skutku z powodu nieukończenia przygotowań naukowych.

Termin lotu został przesunięty i nie jest jeszcze wiadomy.

Legitymacje akademickie

ważne do 30 października

Ministerstwo W. R. i O. P. przedłużyło ważność legitymacji studentów szkól akademickich, wydanych z ważnością do 30 września br. do końca października br.

Od dzisiaj

obowiązek służby zastępczej

W dniu dzisiejszym powiatowe komendy uzupełnień rozpoczną powoływanie mężczyzn zwolnionych od czynnej służby wojskowej do spełnienia obowiązku służby zastępczej.

Obowiązani do służby zastępczej zatrudniani będą przy robotach publicznych, przy pracy w kancelariach i t. p.

Dość pogodnie

po chmurnym ranku

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 października 1937 r.: rano mglisto i miejscami chmurno. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Noc chłodna (w górach i na wyżynach lekkie przymrozki). Dniem temperatura około 16 stopni. Wiatry miejscowe, dolne słabe, górne z prędkością do 25 km. na godzinę.

Największa plaga kresów

Pod znakiem samogonu

WILNO, 30.9. (kor. wł.). Wódka potrzebna jest kresowemu wieśniakowi przy każdej okazji. Jakaś rodzin na feta, w chrzciny, czy wesele, trzeba sprosić pół wsi krewniaków i znajomych. Gdyby kupować monopolową, to byłoby za drogo — przecie trzeba z parę wiader. Więc pomysłowy kmiotek jeżeli kupuje, to denaturat, albo zakłada potajemną gorzelnię. Gdzieś w jakimś zakątku leśnym, czy między bagnami, niedaleko od wody, grzebie jamę i przygotowuje zapas drzewa. Kociołek na zacier, pomysłowy chłodnik ze splotu rurek i już fabryka gotowa. Ze zboża robi się zacier, który fermentuje parę dni, poczym rozpoczyna się pędzenie.

W ciągłym strachu

Pod kociołkiem buzuje ogień, ostrożnie podsycany, aby dym nie zdradził gorzelni przed czujnym okiem patrolu policyjnego, czy też gajowego z pobliskich lasów państwowych. Z brudnawego wylotu rurki chłodnika, sączy się mętna ciecz o specyficznym ostrym zapachu. Z puda (16 klg.) żyta, można otrzymać 4 do 5 litrów samogonu. Litr samogonu kosztuje w potajemnym handlu do 2,50 zł., więc ryzyko opłaca się. Za tę ilość zboża nigdy gospodarz takiej ceny nie osiągnie.

Potajemne gorzelnie niejednokrotnie są bardzo skomplikowane i pomysłowe. Najczęściej są one urządzone w ten sposób, aby w razie alarmu można było je łatwo ukryć, wzgl. rozebrać i przenieść.

Smutny epilog

Ostry specyficzny zapach i dym gorzelni, ściągają niepożądanych gości. I oto uliczkami miasteczka ciągnie smutny pochód. Za policjantem kroczy ze zwieszoną głową fabrykant, na wózku jedzie jego pomysłowa fabryka. Na posterunku policyjnym piszą protokół, z którego potym urośnie wielka kara. Trzeba będzie płacić, albo siedzieć. Delikwent patrzy na ręce piszącego protokół i w duchu marzy o tym, żeby kara wypadła „na odsidku" i żeby ją można było odsiedzieć w okresie, kiedy nie ma nic do roboty w polu.

Samogon zrujnował już wiele rodzin chłopskich. Policja i urzędy skarbowe tępią gorzelnie z wielką gorliwością. Na Kresach mamy wsie, w których wszyscy gospodarze byli karani. Pędzenia jednak nie zaprzestają, twierdząc, że nie mogą pić wódki monopolowej.

Pijacy denaturatu

Obawa przed karami i brak pieniędzy, nauczyła wielu wieśniaków picia tańszego od wódki denaturatu. Rzadko go odkażają, piją rozcieńczony wodą, lub dodają odrobinę soku, wyciśniętego przez szmatkę z żórawin. Sok w spirytusie ścina się w galaretę, która zatyka szyjkę butelki i przy nalewaniu trzeba pomagać patykiem. Pamiętam, jak raz chłopu, który mię odwoził ze stacji do znajomych na wsi, podczas wielostopniowego mrozu kazałem dać szklankę wódki. Wypił, skrzywił się i ...:

— „Wot, panok, takby szklanku de naturu. Od hetoj wodki tolko hołowa bolić".

Stałe używanie denaturatu widać zniszczoła organizm na zawartą w nim truciznę, bo wypadki zatrucia, zwłaszcza śmiertelnego, trafiają się rzadko. Częste natomiast są wypadki ślepoty i zachorzeń ocznych.

Walka z pijaństwem

Po urzędach pocztowych i gminnych, sklepach z wódką i szynkach wiszą barwne plakaty monopolu spirytusowego, wyobrażające straszliwe skutki picia denaturatu i samogonu. Nikt jednak tym nie przejmuje się, tak samo nie odstraszają od tego kary. Chłopi piją coraz więcej i wpadają na coraz nowe pomysły obchodzenia zarządzeń władz. Pomysłowość samogoniarzy jest poprostu niewyczerpana. Umieją urządzić gorzelnię np. w stodole, przy czym dym z paleniska wychodzi przez komin chaty. Na maleńką skalę umieją założyć „warsztat" z kombinacji dwóch samowarów. W głębi kraju pędzą z żyta, koło granicy litewskiej, czy łotewskiej, gdzie łatwo o przemyt, z cukru. Walka z samogonem jest jednocześnie walką z pijaństwem i musi być rozłożona na długi okres czasu. Zwycięstwo w niej osiągnąć można tylko przez podniesienie poziomu kulturalnego wsi. (ESEM).

Nowe okazy w Zoo

Drogą wymiany z Poznaniem, Ogród Zoologiczny w Warszawie sprowadził dwie pary agouti. Są to południowo-amerykańskie gryzonie, których Ogród nasz dotychczas nie posiadał.

Zwierzęta te umieszczono w klatce położonej w pobliżu zagrody świń chińskich, są więc dostępne już dla publiczności.



Piątek, 1 października

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja szkolna. 11.15 „Budujemy nowe szkoły" — aud. 11.40 Tańce słowiańskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Mała Ork. P. R. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Audycja dla chorych. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „W Rio i w interiorze" — reportaż. 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. 17.50 Pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Lekkie piosenki 18.15 Pogad. akt. 19.00 Recital fortep. Kagana. 19.30 Fr. Schubert: Koncert. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Kwadrans poezji Materlinck'a. 20.00 Koncert wiecz. 20.50 Dziennik Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Program na jutro. 14.06 Chopin. 15.00 Pogawędka gosp. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Pomyłka aktorki" Oscara Wilde'a. 22.20 Muz. taneczna. (płyty). 23.15 Muz. taneczna.

SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne...". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja szkolna. 11.15 Audycja szkolna. 11.40 Brahmsa Rapsodia płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pog. roln. 12.25 Ork. Tańce ludowe. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 „W pustyni i puszczy" słuch. 16.30 Koncert 17.00 Transm. naboż. z Ostrej Bramy. 17.50 Felieton S. Świderskiego. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Przemów. Min. Świętosławskiego. 19.00 Węgierskie melodie. 19.40 Pogad. aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Aud. dla Polaków za gran. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. roln. 21.05 Przegl. wydawn. 21.20 Konc. z Konserwat. H. Sztompka i Bandrowska - Turska. 22.00 Muz. tan. 22.50 Przegl. prasy i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 13.30 Transm. ze szk. powsz. 14.00 Program na jutro. 14.06 Recital skrzypc. I. Dubiskiej. 14.35 Płyty. 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Abibia — kraina abstynentów" — monolog. 22.20 Muz. salon. 23.15 Muz. tan. (płyty).

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.35, Bruksela 89.05, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 116.85, Londyn 26.17, Nowy Jork 5.29, Paryż 18.11, Praga 18.47, Sztokholm 135.00, Zurych 121.60, Marka niem. srebrna sprzedaż 129 kupno 123.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 67.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 80.25; II-ej em. 81.50; 4 proc. państw. prem. dolar. 38.50; 4 proc. konsolid. 58.75 — 59.00; 4,5 proc. wewn. państw. 55.75 — 55.50 — 56.00; 5 proc. kolej. konwers. 60.00 (drobne) 58.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 40.34; 4,5 proc. ziemskie seria V 55.50 — 55,25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 61.75 — 61.25.

Akcje: B. Polski 107.50; Węgiel 25.50; Lilpop 53.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.25 — 31.00; żyto I st. 24.00 — 24.50, owies I st. 23 — 23.75, owies II st. 22.00 — 22.75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.00 — 22.50, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00, rzepak zimowy 58.00 — 59.00, letni 56.00 — 57.00, rzepik zimowy 54.00 — 55.00, letni 54.00 — 55.00, siemie lniane basis 90 proc. 43.50 — 44.50, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, koniczyna biała surowa 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, mąka pszenna gat. II 38.00 — 40.00, mąka pszenna pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat. I 34.00 — 35.00, mąka żytnia gat. II 27.00 — 28.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00, otręby pszenne grube 16.50 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25, miałkie 15.50 — 16.25, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 19.50 — 20.00, śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00—12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 1904 ton, w tym żyta 335 ton.

Zbyteczne formalności utrudniają otrzymanie kredytów przez rolnictwo

Z odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez Zw. Izb i Org. Roln. R. P. w sprawie rozporządzenia kredytu rejestrowego i zaliczkowego oraz potrzeb rolnictwa w tym zakresie, wynika, że prawie wszędzie popyt na te kredyty przekracza w r. b. rozmiary z lat poprzednich. Jednocześnie wskazano, iż formalności, jakie napotykają kredytobiorcy przy rozprowadzaniu tego kredytu przez KKO utrudniają właśnie działanie tej formy pomocy dla rolnictwa. Stąd też sumy, udzielone przez Państ. Bank Rolny do rozprowadzenia kasom komunalnym, zostały tylko w małym stopniu wykorzystane. Na terenie woj. lwowskiego i łódzkiego odczuwa się już teraz wyczerpywanie się sum przeznaczonych na kredyt zaliczkowy; samorząd rolniczy czyni starania dla zapewnienia na ten cel dalszych sum w razie, gdyby zwiększył się popyt na te kredyty. Popierając te postulaty Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o przychylne potraktowanie postulatów tych województw, wysuwając koncepcję poczynienia pewnych przesunięć w zakresie sum przyznanych dla innych części kraju, gdzie sumy globalne kredytów nie zostały wykorzystane.

Ponadto w odpowiedziach ankiety zaznaczono znaczne zapotrzebowanie rolnictwa również na inne kredyty, jak na nasiona siewne, nawozy, zakup inwentarza itp.

Sprostowanie urzędowe

Ministerstwo Skarbu prosi o niezwłoczne zamieszczeni w dzienniku „ABC" następującego sprostowania:

W artykule p. t. „Eitingon sięga po polskie zakłady" (Nr. 307 ABC z dnia 28 września b. r.) w ustępie zatytułowanym „Czy zapóźno?" — podano, że przedstawicielom Związku „Praca" interweniującym w Ministerstwie Skarbu w sprawie sprzedaży Pabianickich Zakładów Włókienniczych (dawniej Rudolf Kindler), oświadczył p. Jan Komarnicki: „właściwie już jest za późno — Zakłady będą w rękach żyda".

Ministerstwo Skarbu stwierdza:

Nieprawdą jest, że p. Komarnicki złożył delegacji tego rodzaju oświadczenie, natomiast prawdą jest, że p. Komarnicki oświadczył delegacji, iż sprzedaż Zakładów zainicjowana i zadecydowana została nie przez Skarb Państwa, lecz przez właściciela większości akcyj.

Pan Komarnicki nie oświadczył, że „właściwie już jest za późno", lecz wyraził wobec delegacji opinię, iż każdy, kto by chciał nabyć Zakłady, może zgłosić się do ich właściwego dysponenta.

Za dyrektora Departamentu ogólnego — Janusz Rakowski.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 29-IX

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1500 zł. Płoty. 1. Taiga, ż. Ustinow, 2) Tamerlan (19,5). Wygr. w 3 min. 34,5 sek. Tot. 5,50 zł.

GON. 2. Dyst. 1200 m. Nagr. 3000 zł. 1) Rakoczy, ż. Gill, 2) Wamba (18), 3) Lohengrin (37,5), 4) Amantka (127). Wygr. w 1 min. 15,5 sek. łatwo o 3 dł. Tot. 7, franc. 5 i 5,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1300 m. Nagr. 1800 zł. 1) Kenia, ż. Stasiak, 2) Moutarde (77), 3) Ingola (8), 4) Kryniczanka (43), 5) Indus (450,5), 6) Favoritas (398,5), 7) Infantka (167), 8) Nounoutte (118,5). Wygr. w 1 min. 22,5 s. o 2,5 dł. Tot. 17,50, franc. 6, 7,50 i 5,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Gedymin, ż. Jagodziński, 2) Ogaden (9,50), 3) Złom (19,5), 4) Ferdynand (389,5), 5) Jili (43). Wygr. w 1 min. 9 sek. łatwo o 4 dł. Tot. 19, franc. 8 i 7 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł. 1) Nelly, ż. Nowak, 2) Dal (9,5), 3) Wilia (32), 4) Le Palatin (9,5). Wygr. w 1 min. 41 s. w walce o ¾ dł. Tot. 10.50. franc. 5 i 5 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Gontyna, ż. Pasternak, 2) Elba (27,5), 3) Izolda (84,5), 4) Rezydentka (84), 5) Aurel (27,5), 6) Moja Tutta (60,5), 7) Chmura (392,5). Jalousie pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 10,5 s. w walce o pół długości. Tot. 62,50, franc. 12, 7 i 10 zł.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł. 1) Somossiera, j. Pulc, 2) Massacre (60,5), 3) Deville (9), 4) Primavera (65,5), 5) Westa (27), 6) Katte Ferry (69). Ines pozostała na starcie. Wygr. w 2 min. 17 s. o pół długości. Tot. 49,5, franc. 8,5, 9,5 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Lajkonik, ż. Stasiak, 2) Centaur II (88), 3) Dora (106,5), 4) Kamien (22), 5) Mona (88,5), 6) Visconti (11,5), 7) Roul (313), 8) Taruszka (250,5). Wygr. w 1 min. 11 sek. w walce o 2,5 dł. Tot. 16, fr. 8,50, 20 i 27 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Harry, chł. Rutkowski i Magnifika, chł. Golędzinowski, 3) Decobra (46) i Giorgetta (17), 5) Marlena (86,5). Wygr. w 2 min. 20 sek. w walce łeb w łeb. Tot. 6.50 i 10, fr. 8,50 i 11 zł.

Wiadomości gospodarcze

NIEDOBÓR PASZ I SŁOMY W WOJ. POZNAŃSKIM

Zbiory pasz w woj. poznańskim są w r. b. gorsze od średnich. Niezwykle silna susza, panująca od początku maja do połowy czerwca, z przelotnymi opadami burzowymi i gradowymi, zahamowała w znacznej mierze rozwój pasz. Niedobór pasz może być jeszcze uszczuplony dobrym zbiorem okopowych, nie zmieni to jednak zasadniczo ciężkiej sytuacji rolnictwa.

Susza wpłynęła również ujemnie na porost słomy, która służy nie tylko na ściółkę, ale również jako zakładka do paszy. Wielkie zapotrzebowanie na słomę spowodowało jej zwyżkę ponad notowania lokalne.

WZROST ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH W WOJ. POZNAŃSKIM

Wyższe w r. b. ceny produktów rolnych wpłynęły na znaczne wzmożenie zakupów maszyn rolniczych w Wielkopolsce. Tranzakcje dokonywane są niemal wyłącznie za gotówkę, przy czym maszyny są przeważnie produkcji krajowej, za wyjątkiem żniwiarek i kosiarek.

Obroty w handlu maszynami rolniczymi, w stosunku do lat ubiegłych powiększyły się na terenie Wielkopolski o około 40 proc.

STAN ZATRUDNIENIA

Stan zatrudnienia w łódzkim średnim przemyśle wzrósł znacznie i wynosi obecnie 12.280 robotników, pracujących w 95 fabrykach.

FABRYKA ZAPAŁEK W PIŃSKU

W Pińsku, po 2 miesięcznej przerwie, uruchomiona została fabryka zapałek, w której znalazło zatrudnienie około 300 bezrobotnych.

NOWE ZŁOŻA RUDY ŻELAZNEJ

Złoża rudy żelaznej odkryte niedawno w okolicach Tarnowa, Dębicy i Gorlic, są bardzo wartościowe. Według opinii sfer fachowych, zawierają one około 50 do 70 proc. żelaza, tak, że eksploatacja rudy będzie się opłacać.

Witamy nową placówkę

Z okazji otwarcia każdy Czytelnik kupujący w PIONIE, otrzyma bezpłatnie pamiątkowy termometr pokojowy w wykwintnym wykonaniu w kilku kolorach. Chroni on przed grypą i szalejącym w stolicy katarem.

Ceny są dostępne: dobrane ściśle do wzroku na miejscu okulary w estetycznej oprawie z futerałem są już od 10 zł. Szkła dwuogniskowe: wdal i zbliska są od dwu par niewiele droższe. Polski Instytut Optyki Nowoczesnej, Marszałkowska 106, pasaż kina Victoria.

Wyrok

na defraudantów

W procesie o nadużycia przy zakupie broni dla funkcjonariuszów ochrony kolejowej zapadł wyrok. Nikander Niepostyn i Władysław Nowakowski główni inicjatorzy afery otrzymali po roku więzienia. Trzeci oskarżony, przodownik ochrony kolejowej Józef Haberling skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Strajk w żydowskiej fabryce

650 robotników w „Rygawarze"

walczy o lepszą płacę

W fabryce wyrbów gumowych p. f. „Rygawar" (Gocławska 9), wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Strajkuje 450 kobiet i 200 mężczyzn.

Po południu przed gmachem fabryki zaczęli gromadzić się członkowie rodzin strajkujących. Gmach obstawiony jest przez policję i straż porządkową. Robotnicy okupują fabrykę i do środka nikogo nie wpuszczają, jedynie przez okna widać grupy strajkujących. Strajk trwa.

W fabryce obrabiarek „Pionier" sp. z o. o. (Krochmalna 71), zastrajkowało 70-ciu robotników — na tle ekonomicznym — z powodu niewypłacenia robotnikom należności za okres 2-tygodniowy. Przebieg strajku spokojny. Robotnicy opuścili fabrykę.

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu

Barwny pochód

profesorów i organizacji akademickich

W poniedziałek, dnia 4 października otwarty zostanie Uniwersytet J. Piłsudskiego.

O godz. 9.30 nastąpi uroczyste podniesienie flagi uniwersyteckiej na maszt przez przedstawiciela młodzieży. Po odśpiewaniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" i pieśni „Kiedy ranne wstają zorze" wyruszy pochód ze sztandarami i senatem akademickim w tradycyjnych togach na czele do kościoła Wizytek, gdzie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. prof. Piotra Chojnackiego.

Ze względu na tradycyjny i podniosły charakter uroczystości organizacje i cała młodzież akademicka proszone są o punktualne przybycie na Uczelnie w czapkach akademickich.

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC" wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień.

Prosimy więc zaintresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacyj o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice" pod adresem Redakcja „ABC". Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

KATOWICE

W Lidze śląskiej spotkania dały następujące wyniki:

Naprzód Lipiny pokonał Wawel z Nowej Wsi 8:2.

Policyjny K. S. Katowice, wygrał z Concordią z Knurowa 6:1.

Slowian Katowice pokonał „06" Katowice 4:1 oraz Czarni Chropaczów pokonali K. S. Chorzów 6:0.

LWÓW

Mecze ligi okręgowej: Hasmonea—Pogoń 1b — 2:1; Polonia — Sokół 2:1; Czuwaj — Lechia 3:3; RKS — Junak 3:3; Czarni — Ognisko 4:2; Resowia — Kotona 4:1.

OSTRÓW WIELK.

Lekkoatletyka: Ostrów — Kalisz 64:63.

Oszczep: Wiśniewski (K.) 42,46, Białek (O.) 41,26.

Kula: Nowacki (K.) 11,97, Michalski (K.) 11,04.

Skok wzwyż: Nowaczyk (O.) 1,62, Białek (N.) 1,57.

Dysk: Nowacki (K.) 34,26, Małecki (O.) 32,98.

Skok w dal: Skopura (K.) 6,24, Białek (O.) 6,22.

Trójskok: Małecki 12,16 (O.), II Michalski (K.).

Biegi 100 mtr.: Kowalczyk (K.) 11,9, Wiśniewski (K.) 12,1.

200 mtr.: Małecki (O.) 25, Kowalczyk (K.) 25,2.

400 mtr.: Maślanka (O.) 55,8, Miotalski (K.) 62,7.

1500 mtr.: Wilczak (K.) 4,37,7, Jarych (O.) 4,37.8.

3000 mtr.: Jarych (O.) 10,10, Wilczak (K.) 10,19,1.

Piłka nożna: Ostrowia I — K. P. W. I 1 — 1 (0—0), mistrz klas. „A" bramki strzelił Maślanka dla K. P. W. dla Ostrowi Bloch. Ostrowia tym samym zakwalifikowała się do dalszych gier finałowych. Cz. K.)

POZNAŃ

Spotkania piłkarskie: Legia—Warta 1 b 7:2 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu, Legia prowadzi w zawodach o mistrzostwo Ligi okręgowej.

KPW — Polonia (Poznań) 3:1 (2:0).

STANISŁAWÓW

Stanisławów: Rewera — Pokucie (Kołomyja) 4:0 (4:0). Bramki dla Rewery zdobyli: Rudziak 2, Uderski i Nowak po 1. Mecz o mistrz. O. Z. P. N. kl. A.

Raz, dwa, trzy — Prołom 2 : 1 (1:1). Mistrz. kl. A. St. O. Z. N. Stanisławowia — Admira (1:0 (1:0). Mistrz. kl. B. St. O. Z. P. N. Hakoach — Strzelec (Kałusz) 3:1 (2:1), Mistrz kl. B. St. O. Z. P. N.

Rypne: Rypne — Bystrzyca 5:1 (2:1). Mecz o mistrz. kl. A. St. OZPN.

W sobotę bawiła w Stanisławowie drużyna Hapoelu palestyńskiego, która pokonała team Rewera — Hakoach 4:1 (2:0).

POMORZE

Mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy WKS Gryf z Torunia, a KSZ Strzelec Gdynia, zakończył się zwycięstwem Gryfa w stosunku 9:7.

Mecz bokserski o mitrzostwo Pomorza pomiędzy WKS Flota a Sokołem, zakończył się zwycięstwem Floty 11:5.

WILNO

Na Wilii odbyły się regaty wioślarskie młodzieży szkolnej.

Czwórki półwyścigowe uczennic — 1) seminarium ochroniarskiego przed gimnazjum im. Orzeszkowej.

Czwórki wyścigowe uczniów — 1) reprezentacja szkół wileńskich przed państwową szkołą techniczną.

Dwójki uczniów — 1) gimnazjum im. Zygmunta Augusta w czasie 4:26,7 sek. przed państwową szkołą techniczną.

Dwójki uczenic — osada uczennic gimnazjum handlowego i Benedyktynek przyjechała walkowerem w czasie 4:51,00 sek.

Czwórki półwyścigowe uczniów — 1) państwowa szkoła techniczna w czasie 3:54,3 sek.

W biegu ósemek osada reprezentacyjna Wilna przejechała walkowerem w czasie 3:22,5 sek.

Organizacja zawodów przez prof. Truchanowicza bardzo sprawna.

Rekord motocyklowy

na zamknięcie toru na Dynasach

W środę odbyły się na Dynasach międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem mistrza Austrii Cerny oraz biegi kolarskie.

Wyścig sprinterów na przestrzeni 1000 m. w trzech spotkaniach wygrał Ignaczak 6 pkt. przed Puszem 6 pkt., Klausem 5 pkt. i Frączkowskim 4 pkt. Wyścig młodzików na przestrzeni 5 km. wygrał Kwiatkowski przed Kuczyńskim.

W biegu motocyklowym w konkurencji **3 km. na czas najlepszy wynik osiągnął Grabowski, mając czas 1:42 sek.** przed Podgórskim 1:45,8 i Cernym 1:47.8. **Obaj polscy zawodnicy pobili rekord Choińskiego który wyniósł 1:46 sek.**

W spotkaniu drugim Grabowski jadąc z Sernym wywrócił się na wirażu, nie doznając jednak poważnych obrażeń.

W wyścigu amerykańskim parami na przestrzeni 100 okrążeń toru, zwycięstwo odniosła para Stahl — Frączkowski 13 pkt., przed Popończykiem — Starzyńskim 10 pkt., 3) Ignaczak — Moczulski 10 pkt.

Były to ostatnie zawody na Dynasach, skąd jak wiadomo WTC. musiało ustąpić w związku z regulacją tej części miasta. W ten sposób Warszawa, jako jedyne ze stolic europejskich pozbawiona będzie toru kolarskiego, gdyż zbudowany wielkim nakładem kosztów tor na stadionie W. P. nie nadaje się do użytku.

Czy już koniec

Trzecia weryfikacja meczu Polonia — C. W. S.

Jak donosiliśmy, wydział spraw sportowych WOZB zweryfikował wynik meczu bokserskiego Polonia — CWS o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A, jako walkower dla CWS 16:0. Decyzja ta spowodowana była opóźnieniem wagi polonistów, co z kolei było wynikiem opóźnienia lekarza, który wezwany został w tym czasie do ciężko chorego pacjenta.

Wczoraj sprawa ta rozpatrywana była przez zarząd WOZB, który uchylił wyrok WSS i zweryfikował wynik taki, jaki miał miejsce na ringu, a mianowicie 10:6 dla Polonii.

WYŚCIGI W POZNANIU

Zapisy na dziś

GON. 1. Przeszkody. Dyst. 3600 m. Nagr. 500 zł: Klinga, Sektor, Kreon. Tot. 12.50 zł.

GON. 2. Wojskowy na przełaj 5000 m. Nagr. 250 zł. Arbiter II, Tudor, Zbój, Wiarus. Tot. 18.50 — 5.50 — 5.

GON. 3. Płoty. Dyst. 2400 m. Nagr. 800 zł: Memoria, Merci, Król Herod, Donetta, Hastings. Tot. 8.50 — 7 — 10.50 zł.

GON. 4. Płaska. Dyst. 2200 m. Nagr. 600 zł. Arkadia, Pan Benet, Judica, Eleazar, Loda, Nerida, Tot. 11.50 — 6.50 — 6 zł.

GON. 5. Płaska. Sprzedażna. Dyst. 1800 m. Nagr. 700 zł: Farys II, Voleur, Verbum Nobile III, Kniht, Mitsouco. Tot. 9 — 6.50 — 10 zł.

GON. 6. Płaska. Dyst. 1800 m. Nagr. 600 zł: Miss Palü, Gdańszczanka, Etna III, Esdras, Hossa. Tot. 12 — 7 — 8 zł.

GON. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 400 zł. Kryton, Jog, King of Song, Pumpernikel, Traglast, Chojrak, Debella. Tot. 8, 5.50, 6, 9.50 zł.

to jest tak

Z. N. P.

W Związku Nauczycielstwa Polskiego wyznaczono komisarza rządowego. Nie jesteśmy zwolennikami metody komisarzy rządowych. W tym wypadku zdaje się jest to jedyną metodą usunięcia kliki, rządzącej wbrew interesom ogółu członków, a mającej oparcie bardzo wysoko.

Pamiętać tylko trzeba, że samo wyznaczenie komisarza nie wystarcza. Trzeba jeszcze, by organizacja ta prowadziła odpowiednią politykę. P. Musioł, wyznaczony na komisarza, jeśli sądzić po wydanym przez niego piśmie „Kuźnica" przedstawia się sympatycznie. Jest jednak na terenie Warszawy człowiekiem obcym. Może więc w Warszawie podlegać wpływom nie zawsze najlepszym.

A przecież nie wartoby mianować komisarza, by jedną klikę miała zastąpić inna.

Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Taksa opłat konsularnych ogłoszona w Dzien. Ustaw

Ostatni Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra spraw zagranicznych, obejmujące całokształt opłat konsularnych, pobieranych przez konsulaty rzeczywiste i honorowe Rzeczypospolitej.

Od uiszczania opłat są zwolnione m. in. kościoły i gminy wyznaniowe, oraz osoby prawne prowadzące wyłącznie działalność religijną, kulturalną, lub dobroczynną. Opłaty konsularne składają się ze zwrotów wydatków rzeczywistych, pobieranych w gotówce, oraz specjalnych opłat taryfowych, pobieranych z reguły przez nalepianie znaczków konsularnych. Kierownik konsulatu ma prawa obniżania opłaty, lub zwalniania od niej w uzasadnionych wypadkach.

Dołączona do rozporządzenia taryfa zawiera 53 pozycje opłat przewidując naprzykład za wystawienie paszportu zł. 20, za wizę pobytową na wjazd do Polski zł. 25, na osiedlenie się zł. 50, za wizę przejazdową zł. 2,50 za pozwolenie na przewóz zwłok zł. 100, za sporządzenie wyciągu z ksiąg konsularnych zł. 10 od strony, za wizowanie świadectwa pochodzenia towaru 1 zł., za każde podanie zasadniczo 10 zł. i t. p.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 listopada r. b.

Polacy gorzej traktowani od Cyganów

Tragedia maturzystów polskich

Znamienne wystąpienie „Słowaka"

W dzienniku słowackim „Słowak" ukazał się bardzo ostry artykuł o prześladowaniach, jakie rząd czeski stosuje wobec mniejszości polskiej.

„Polakom często zarzuca się — pisze „Słowak" — że dostają od rządu czeskiego na potrzeby swego stronnictwa 40.000 koron czeskich rocznie. (7.400 zł. Przyp. Red. „ABC"). Autorzy tych zarzutów sądzą, że suma ta wobec wydatków, jakie ponosi Polska dostaje cała mniejszość polska. Przed przewrotem Polacy mieli na Śląsku Cieszyńskim cztery uczelnie średnie, a Czesi tylko jedno gimnazjum w Orłowej. Dziś jest odwrotnie. Polacy mają już tylko jedno gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Niemcy, których jest tu znacznie mniej, posiadają gimnazja w Bohuminie, w Ostrawie i Opawie. Za to czeskie szkoły budowane są z ogromną gorliwością. Jest tu sześć państwowych i dwa prywatne gimnazja czeskie, ale na utrzymanie jednego polskiego gimnazjum rząd czeski nie ma pieniędzy. Cała polska inteligencja w republice czechosłowackiej studiuje dosłownie za „grosz biednej wdowy", zebrany między Polakami w Czechosłowacji i w Polsce.

Ale prawdziwą tragedią jest dopiero los polskich maturzystów. Jest ich corocznie około 30. Ci, którzy wyjeżdżają do Polski, jeszcze czasem znajdą jakie takie utrzymanie, ale ci, którzy pozostali na miejscu, mimo ukończenia czeskich uniwersytetów, nie mogą dostać żadnej posady i stają się nędzarzami.

Np. w takiej Karwinie, największym skupieniu Polaków w Czechosłowacji, gdzie nawet podług urzędowego czeskiego spisu, jest Polaków tylu, co Czechów i Niemców razem, nie ma ani jednego polskiego inżyniera ani prawnika. Nie ma urzędników Polaków, ani w państwowych urzędach, ani w samorządzie.

W kopalniach i przemyśle cieszyńskim, uzależnionym od francuskiego kapitału, a uruchomionym potem krwią polskiego robotnika, pracują wyłącznie Czesi i Niemcy. Tak to wygląda przyjaźń Czechów dla Polaków i taki jest stan polskiej mniejszości w Czechach. Gdybyśmy jeszcze dodali do tego obraz szkolnictwa ludowego i polityki społecznej, jaka jest stosowana wobec polskiego proletariatu, mielibyśmy całość stosunków panujących wśród Polaków pod rządami czeskimi.

Nie należy się dziwić, że „Narodni Listy" w ubiegłym roku pisząc o stosunkach w cieszyńskim, dowodziły, że z mniejszością polską obchodzą się gorzej, niż z cyganami. Chcielibyśmy tylko, aby ten głos przestał być wreszcie „głosem wołającego na puszczy" — kończy „Słowak".

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Obrona p. Solarza

I uniwersytetu w Gaci

P. Marian Kubicki nadesłał do redakcji naszej list, polemizujący z korespondencjami (Kola) w „ABC" o uniwersytecie w Gaci i jego kierowniku p. Solarzu. Sądząc, że sprawa winna być wszechstronnie wyjaśniona, list p. Kubickiego, po usunięciu kilku nieistotnych zdań, atakujących osobiście autora korespondencji zamieszczamy. Nadto zapowiadamy w ciągu najbliższych dni artykuł na ten temat pióra redaktora naczelnego „ABC" p. dr. Wojciecha Zaleskiego; znajdą w nim Czytelnicy odzwierciedlenie naszego zasadniczego stanowiska.

W piśmie „ABC" ukazały się artykuliki o Uniwersytecie Ludowym im. Władysława Orkana w Gaci i jego kierowniku inż. Ignacym Solarzu. Artykuliki te mnie, jako byłego wychowanka Uniwersytetu w Szycach, za czasów kierownictwa Ig. i Z. Solarzów bardzo zabolały. Z tej też racji pozwolę sobie sprostować nieścisłości, podane przez autora artykułu.

Przede wszystkim więc Uniwersytet Ludowy w Gaci, a dawniej w Szycach, prowadzony przez inż. Solarza, jest oparty na programie i wzorach Uniwersytetów Ludowych typu Grunwiga w Danii. System wychowawczy tego typu uczelni, znany jest i uznany oraz ceniony przez wszystkich poważnych oświatowców i pedagogów, nawet hołdujących przeciwnym tendencjom. Podobny typ Uniwersytetu Ludowego jest w Polsce, prowadzony przez ks. Ludwiczaka w Poznańskim.

Nieprawdą również jest jakoby Uniwersytet w Gaci skłaniał czy też nastawiał swych wychowanków przeciw religii. Sprawa ta jest, o ile wiem sprawą prywatną człowieka. Wychowankowie wbrew nieprawdziwym twierdzeniom autora artykulików w „ABC", uczęszczają w niedziele i święta na nabożeństwa. Również nieprawdziwe jest twierdzenie i zarzut, że wychowankowie przychodzą nieprzygotowani. Jeśli tu zwraca się mniejszą uwagę na przedmioty ogólnokształcące, to tego rodzaju zakład nie tym celom i założeniom służy, a odwrotnie ma on przygotować człowieka do życia społecznego. Faktem jest, że przychodzą tu ludzie o różnym poziomie, a więc po 7-klasowej szkole powszechnej, szkole rolniczej a nawet z maturami.

Faktem też jest, że w dzisiejszej sytuacji, kiedy to wszystkie czynniki solidarnie i wzajemnie utrudniają młodzieży chłopskiej wstęp do szkół średnich i wyższych, Uniwersytet w Gaci, a dawniej w Szycach, przyjmując najdzielniejsze jednostki, przynajmniej choć w drobnej części syci głód wiedzy na wsi. Jest cały szereg ludzi, samouków, którzy po przejściu Uniwersytetu Ludowego trafili na wyższe uczelnie, stając się poważnymi i cenionymi ludźmi. Możnaby tu wymienić, znanych na terenie wsi pracy kulturalnej, społecznej, rolniczej, spółdzielczej, dzienikarzy, literatów chłopskich i t. p.

Zarzut „kompleksu Szeli" jest zwykłym, demagogicznym wiecowym chwytem. Nie będę tu bronił „sprawy Szeli". Sprawę tę podniósł na innej płaszczyźnie Stefan Żeromski i na właściwej Leon Kruczkowski. A jeśli już mowa o Żeromskim, to właśnie On i Jego „nienasycone serce" jest źródłem w pracy nad kształtowaniem młodej duszy chłopskiej na Uniwersytecie w Gaci. Ja rozumiem nienawiść ludzi do Gaci, tych ludzi, którzy jakże serdecznie nienawidzili Stefana Żeromskiego.

Autor artykułu nie zechciał, nie raczył napisać obiektywnie ile wysiłków i ofiar włożyli Solarze i byli wychowankowie, budując własnymi rękami i nadludzkim wprost wysiłkiem ten swój własny gmach Uniwersytetu, bez pomocy i subwencji, a odwrotnie przy przeszkodach ogromnych administracji sanacyjnej, policji i t. p. Inż. Solarz mógł przyjąć wysokie stanowisko, niejednokrotnie ofiarowywane mu. Nie załamał się, mimo potwornych warunków finansowych i przeszkód, których szczytem była śmierć jedynej córeczki, z powodu braku środków materialnych.

Tego, że inż. Solarz zorganizował pierwszą spółdzielnię zdrowia w Polsce, że pracuje w spółdzielczości na swoim i na szerszym terenie, autor napastliwych artykułów nie raczył zauważyć. Czyż praca inż. Solarza i jego wychowanków spółdzielczości jest objawem współpracy, z pośrednikiem i kapitalistą — żydem?

Wieś dzisiaj już jest inna. Zwłaszcza młode pokolenie chłopskie. Uniwersytet Ludowy w Gaci, to awangarda tego ruchu. Stąd te koncentryczne ataki.

Marian Kubicki.

Szalony fakir z Ipi znów atakuje Anglików

LONDYN, 30. 9. Z Bombaju donoszą, że na obszarach objętych powstaniem wywołanym przez zwolenników „szalonego fakira z Ipi", walki rozgorzały na nowo.

W pobliżu miejscowości Ragmuk banda złożona z 300 powstańców napadła na oddział wojsk anglo-indyjskich. W wyniku zaciętej bitwy napastnicy zostali odparci z wielkimi stratami. Swoim zwyczajem powstańcy zebrali z sobą większość swych zabitych i rannych. Na placu boju zostało jednakże 7 zabitych. Anglicy stracili 2 oficerów i 20 szeregowców.

Kto pcha do wojny?

Sensacyjne oświadczenie premiera Negrina

Pamiętamy dobrze niedawne wystąpienia premiera rządu w Walencji Negrina na ostatnim plenarnym zgromadzeniu Ligi Narodów. Obecnie donoszą nam o innym przemówieniu, wygłoszonym przez niego tym razem na gruncie hiszpańskim a mianowicie w Walencji.

Przemówienie to zawiera następujący ustęp:

„Jeśli gen. Franco będzie jeszcze przez czas dłuższy stawiał opór, nie będzie innego wyjścia, niż przekształcić konflikt hiszpański na wojnę europejską".

Niemiła przygoda p. del Vayo

Niemiła przygoda przytrafiła się delegatowi rządu madryckiego w Genewie, żydowi, Alvares del Vayo. W czasie wojny domowej w Hiszpanii sprytny żydek skonfiskował sobie luksusowe auto marki amerykańskiej jednemu z arystokratów hiszpańskich.

Del Vayo przyjechał do Genewy tym właśnie autem i rozbijał się nim po ulicach miasta.

Tu pewnego razu natknął się na właściciela samochodu.

Hiszpan nie namyślając się wiele, zawołał najbliższego policjanta, pokazał dowód własności swojego wozu i wyrzucił żyda z samochodu. Policja genewska, obejrzawszy dokumenty, zwróciła wóz prawdziwemu właścicielowi.

„Naprawa" organizuje Z. M. P. w Poznaniu

Organizacją Związku Młodej Polski, Sektoru młodzieżowego „Ozonu" na terenie Poznania zajmuje się redaktor Euzebiusz Basiński z „Nowego Kuriera", poznańskiego organu „Naprawy".

Pogłoski „Czasu" o sektorze młodzieżowym Ozonu

„Czas" pisze:

Podobno rozważana jest sprawa ograniczenia samodzielności ZMP i ściślejszego niż dotychczas podporządkowania go kierownictwu OZN.

Decyzje zresztą w tym względzie zapaść mają dopiero po zakończeniu śledztwa w sprawie ostatnich wystąpień terrorystycznych.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

KOLCE BEZ RÓŻ

SZKODA GACI...

Skoda Gaci,
które więdną w ustroniu,
szkoda forsy,
którą skarb nasz roztrwoni,
szkoda Koca,
gdyby Ozon poronił,
szkoda petard,
gdy nie mogą wybuchać,
szkoda wodzów,
których nie ma kto słuchać.
ale największa szkoda,
że się nie żeni wojewoda.
(ŚWIERSZCZ)

SZACUNEK DLA ZWŁOK

Żydzi zawsze wzdragają się od dawania trupów do prosektorium. Przez szacunek dla zwłok, przez przywiązanie do religii — dowodzą.

Po prostu bo na trupach prosektoryjnych nie można zarobić. Proces Pinkerta wykazuje jak to Ostatnia Posługa zachowywała przepisy religijne.

EPOKOWE DZIEŁO

I akademicy nasi oprócz laurek pochwalnych dla — Sieroszewskiego czasem coś tworzą. Wkrótce ukaże się tomik wierszy:

„Dziejba leśna" — Lejby Leśmiana.

Z OPERY

Bardzo to przyjemne, że prapremiera baletu „Taina" królowej Marii odbędzie się w Warszawie.

Szymanowskiego tylko pochowano z honorami w Polsce. Jego balet „Harnasie" wystawiono zato w Paryżu i New - Yorku. (kol.).

Polemika

Państwo zamiast społeczeństwa i społeczeństwo zamiast państwa

(K). P. Cat - Mackiewicz w „Słowie" pisze:

Premier pisze „o nie wyręczaniu społeczeństwa", a jednocześnie wspomina o LOPP. Niestety właśnie najgorszym złem w naszym państwie, najgorszym w nim chaosem jest to, że u nas państwo chce robić to co winno robić społeczeństwo, winien robić prywatny człowiek, i naodwrót to co winno robić państwo i jedynie państwo, a nie społeczeństwo i nie prywatny człowiek, właśnie się zwala na społeczeństwo. Państwo odbiera społeczeństwu samorząd, państwo narzuca się człowiekowi prywatnemu z nakazami jak gospodarować, państwo krępuje indywidualną gospodarkę w najdrobniejszych szczegółach, a jednocześnie: 1) w polityce zagranicznej min. Beck zamiast bronić ludności polskiej w Niemczech, czy na Litwie przekazuje tę sprawę wiecom i prasie; 2) w obronie narodowej, czyli dziedzinie tak zupełnie, tak extra państwowej wzywa się do pomocy społeczeństwo i oto widzimy zbiórki uliczne na wojsko, na flotę. Na obronę narodową winny iść podatki, a nie puszki kwestarskie, zarządzać obroną narodową winni nie prezesi, lecz ludzie przez państwo powołani. O Boże! kto się znajdzie, ktoby skończył z tym chaosem kompetencji w Polsce, gdzie od góry do dołu każdy się zajmuje nie tym, co do niego należy!

Państwo autorytatywne o duchu postępowym

„Nasz 'Przegląd" pisze:

Autor jest niesprawiedliwy wobec Sanacji, odmawiając jej posiadania ideologii nawet w tym zakresie, w jakim ją miała. Ideologię dotyczącą formy ustrojowej Sanacja miała. Kierownicy przedmajowi polityki polskiej nie zdali egzaminu ze zdolności utrzymania parlamentaryzmu.

Nie było trwałych i zdolnych do pracy rządów, a potem wśród mieszczaństwa i włościaństwa polskiego, czyli tych warstw, które rej wodzą w państwie kapitalistycznym, ujawniły się mocne prądy faszystowskie, które groziły przewrotem reakcyjnym. Piłsudczycy ich uprzedzili i dokonali przewrotu, który miał przed sobą dwa zadania: 1) Utworzyć państwo autorytarne, skoro nie udało się państwo parlamentarne, 2) Rządzić tym państwem w duchu postępowym, ponieważ polityka reakcyjna wydała jaknajgorsze wyniki.

Bardzo ciekawe ujęcie historii Polski w ostatnich latach...

Praca na długiej fali A co z normalizacją stosunków?

P. S. S. w „Wieczorze Warszawskim" pisze:

W obecnych warunkach podjęcie przez płk. Koca na ułamkowej płaszczyźnie omawianej próby, oznacza, zdaniem naszym, rezygnację z przeprowadzenia w szybkim czasie konsolidacji, czy nawet normalizacji stosunków. Brak wyraźnego programu i jasnego planu działania przekreśla możliwość osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek wyników praktycznych.

Powstaje pytanie: Skoro płk. Koc zajął się pracą wychowawczą „na długiej fali", czy i kto z ramienia obozu rządzącego weźmie na siebie trud wysiłków w kierunku zlikwidowania obecnego chaosu politycznego w Polsce?

Zaczyna się na żydach Żydzi w obawie końca

„Nowy Dziennik" straszy:

Nie wiemy, jaki pogląd przeważa wśród kierowników wyższych szkół ale jeżeli na skutek burd zeszłorocznych, kierownicze władze uniwersyteckie ustąpią, dadzą premię bojówkarzom i utworzą ghetto ławkowe, to sytuacja wcale nie ulegnie zmianie. Byłoby złudzeniem przecież twierdzić, że po spełnieniu jednego warunku bojówkarzy nastąpi spokój. Osobne ławki dla żydów stanowią tylko jeden punkt programu, endecji i ONR, a po nich następuje jeszcze wiele punktów, dotyczących profesorów, a nawet programu nauki. I na uniwersytetach obowiązuje zasada: zaczyna się od żydów, a gdzie się kończy — tego nigdy nie można przewidzieć.

Inż. Tadeusz Pietkiewicz

Białe ćmy na ulicach Warszawy

Poważna przestroga na przyszłość

W ciepłe lipcowe wieczory widzieliśmy na ulicach, wysadzanych topolami, unoszące się chmarami białe ćmy. Wirowało to wszystko niby grube płatki śniegu, tłukło przechodniów w oczy i ciągnęło jak urzeczone do jarzących się świateł. Wlatując przez otwarte okna, były prawdziwym utrapieniem tych, co siedzieli spokojnie w oświetlonych mieszkaniach. Te białe tanecznice są jednak jeszcze większym utrapieniem dla drzew. Jakże to się dzieje?

ZNISZCZENIE NA TOPOLACH

Na wiosnę, w ostatnich dniach kwietnia i w pierwszej połowie maja, na topolach, którymi są wysadzane Aleje Jerozolimskie i inne ulice Warszawy pojawiły się gąsienice. Włochate, z podłużnym rzędem żółtawo - białych plam, zlewających się w jedną smugę, i żółtymi paskami po bokach, z poprzecznym rzędem czerwonych włochatych brodawek na każdym z pierścieni ciała. Gąsienice te rzuciły się na liście topoli. Z początku wyjadały tylko tkankę miękiszową i dolny naskórek liścia, potem, gdy dorosły, wykończyły liście całkowicie, pozostawiając tylko załośnie sterczące ogonki liściowe z nasadą blaszki. Nadgryzione kawałki liści i kał gąsienic z niemiłym szelestem sypał się na głowy zdziwionych przechodniów. Już w czerwcu drzewa stały nagie jakby w późnej jesieni.

INTERMEZZO...

Po tak pracowitym żywocie, w początku czerwca gąsienice szczące, czarne, pokryte bałymi pajęczastych oprzędach, wśród gałązek i uszkodzonych liści, czasem w szczelinach kory, lub na pniach drzew. Poczwarki błyszczace, czarne, pokryte białymi lub żółtymi włoskami i plamami przebyły tam okres spoczynku.

BIAŁE ĆMY TAŃCZĄ...

Przyszedł koniec czerwca, początki lipca. Z poczwarek wzleciały nad rozgrzane, duszne ulice dorosłe — śnieżno - białe, jedwabiste ćmy — Białki wierzbówki (Stilpnotia salicis) — z czarnymi ząbkami na białych rożkach, i białymi włoskami na całym ciele. Latają one zwykle o zmierzchu, w dzień zaś siedzą spokojnie na liściach, pniach, gałęziach i t. p. i przy wstrząsaniu drzewa spadają na ziemię.

Minął okres godowy. Samice złożyły zielonkawe jajka na korze pni, gałęzi, na spodniej stronie liści, czasami na drewnianych płotach i ścianach budowli. Dla zabezpieczenia jajka zostały pokryte białawą cieczą, wytryskającą z gruczołów samic, która zastygając, powleka je białawą chropowatą błoną. Każda samica składa po 150 do 200 jaj najczęściej w jedną kupkę.

A tymczasem osłabione i zeszpecone topole musiały wysilić się na wytworzenie nowych liści...

ZIMOWANIE

Jaja w ogromnej większości zimują. Mogą jednak wylęgać się jeszcze w tymże sezonie pewne ilości gąsienic, które szkieletują nowe liście, a z nadejściem chłodów udają się na zimowy spoczynek w szczelinach kory i t. p.

PRZESTROGA

Na wiosnę wyjdą tak, jak i w tym roku, nowe gąsienice z jajek i te gąsienice, które przezimowały. Rzucą się na topole na naszych ulicach, osłabiając je znowu. W ten sposób, z roku na rok „szybko topole nasze zmarnieją, o ile nie zostaną zastosowane energiczne środki walki.

Mamy wprawdzie sprzymierzeńców: wróble i nietoperze, które niszczą duże ilości dorosłych motyli Białki wierzbówki; liczne owady, pasożytujące na jajach i larwach Białki, różne grzybki i bakterie. Na tych sprzymierzeńców trudno jednak liczyć całkowicie. Trzeba zbierać i niszczyć jaja, gąsienice, poczwarki i dorosłe motyle (te ostatnie w dzień—przez wstrząsanie drzew). Na dużych drzewach, jakie przeważnie rosną np. w Alejach Jerozolimskich, taka robota będzie żmudna i niezupełnie skuteczna. Duże drzewa uratuje przede wszystkim zraszanie (w maju) roztworami środków zawierających arsen (zieleń paryska, arsenian ołowiu i t. p.). Są to trucizny wewnętrzne, które gąsienica łyka wraz z tkanką liścia.

Takie opryskiwanie musi być przeprowadzone przy pomocy motorowych opryskiwaczy o dużym ciśnieniu (strumień cieczy musi dosięgnąć wysokich drzew), przy umiejętnym wytwarzaniu „mgiełki" z rozpylonej cieczy. Takie opryskiwanie może należycie przeprowadzić tylko fachowy personel — a nie domorośli „lekarze od roślin". Ojcowie miasta powinni zwrócić na to uwagę, jeżeli nie chcą, żeby ich drzewa wyglądały, jak stare szkapy.

Życie na lodolądzie

Szczegóły z polskiej wyprawy polarnej

Przed paru dniami powróciła do Lwowa pierwsza polska wyprawa naukowa, która udała się na zbadanie lodowych okolic Grenlandii. Członkowie wyprawy prof. dr. Kosiba, oraz mgr. Jahn podają następujące ciekawe szczegóły o przebiegu wyprawy.

„LODOLAD"

Obóz ekspedycji założony został u stóp t. zw. „lodolądu" wznoszącego się skalistą ścianą, wysoką na kilkaset metrów nad malowniczym fiordem. Stamtąd dopiero czyniono wypady wgłąb lodolądu w promieniu nieraz kilkuset kilometrów.

Ciekawie wyglądał tryb życia wyprawy. Ponieważ w lecie panuje w Grenlandii przez całą dobę dzień i słońce wogóle nie zachodzi, przeto członkowie ekspedycji rozłożyli sobie czas w ten sposób, że wstawali około godz. 11-ej przed południem i pracowali przeciętnie do godz. 12-ej w nocy. Spoczynek następował w specjalnych namiotach, t. zw. „śpiworach", które dawały tyle ciepła, że ogrzewanie namiotów przy pomocy piecyków było zbyteczne.

ESKIMOSI MÓWIĄ PO POLSKU

Razem z uczonymi przebywało 6-ciu specjalnie zaangażowanych Eskimosów. Porozumiewać się z nimi musieli początkowo uczeni „na migi", ale z czasem Eskimosi nauczyli się kilku słów po polsku a uczeni kilku słów po eskimosku i w ten sposób „rozmawiano". Eskimosi odnosili się do członków wyprawy bardzo serdecznie. Gdy członkowie wyprawy polskiej wyjeżdżali, Eskimosi zorganizowali po powrocie do swej rodzinnej wioski specjalne pożegnanie dla uczonych. Urządzono wielką ucztę, w czasie której Eskimosi wygłaszali liczne, serdeczne przemówienia.

REZULTATY WYPRAWY

Przez cały czas pobytu w Grenlandii uczeni nie spotykali się wcale z cywilizowanymi ludźmi. Wędrowano przez puste okolice lodowe, czyniąc ważne obserwacje naukowe i doświadczenia. Pogoda przez cały czas wyprawy była doskonała. Temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera. Uczeni przywieźli ze sobą wartościowe zbiory geologiczne, botaniczne i etnograficzne. Ogólny ładunek tych zbiorów wynosi półtora ton.

Rezultaty wyprawy będą publicznie ogłoszone, przy czym uczeni zamierzają w najbliższych latach zorganizować drugą polską wyprawę naukową na Granlandię.

Pod ostrym kątem

Szary człowiek i elita z LOPP

Rzucono hasło zbiórki na zakup samolotów. LOPP sprężyście prowadziła akcję zbiórki. Zwrócono się, jak zwykle, do „szarego człowieka".

To nie zawiodło. Szary obywatel ciułał grosze i płacił na LOPP. Rósł z tych groszowych datków wielotysięcznej masy wielki kapitał i wreszcie nadszedł radosny dzień wręczenia 126 samolotów na lotnisku Mokotowskim.

Dzienniki pisały o miejscu i godzinie uroczystości, zaznaczając: „Wstęp bezpłatny". To też szary człowiek, korzystając z niedzieli i pięknej pogody, wybrał się wraz z tysiącami innych szarych ludzi, by popatrzeć na „swoje" samoloty, by zamanifestować swoje uczucia dla armii, by nabrać dumy ze swego czynu i przekonać się, że zbierane nieraz z takim trudem pieniądze nie poszły na marne.

Już z daleka zobaczył nasz szary człowiek bramę triumfalną z wielkim transparentem: „LOPP dziękuje Społeczeństwu za hojny dar". Serce jego napełniło się słuszną dumą. Społeczeństwo — to on. Ocenili jego wysiłki — są wdzięczni.

Pod bramą triumfalną przemykały lśniące Packardy i inne marki wytwornych aut naszej elity.

I szary człowiek poszedł dalej, doszedł do bramy chciał ją przejść, by z bliska obejrzeć całą uroczystość.

Nagle podszedł do niego policjant:

— Pan dokąd? — zapytał.

— Na uroczystość poświęcenia samolotów — odpowiedział szary człowiek.

— A ma pan zaproszenie? — indagował dalej policjant.

— Po co zaproszenie, przecie wstęp bezpłatny, a ja regularnie płaciłem wszystkie składki — bronił się szary człowiek.

— Ale, panie, co z tego? — roześmiał się posterunkowy. — Na trybuny wolno wejść tylko za zaproszeniami. Każdy zaś bez zaproszenia jak już koniecznie chce coś zobaczyć, to niech idzie arterią N-S, stanie tam, ale tylko nie na jezdni.

— Ależ, panie. Tam przecież daleko, nic nie widać i trzeba stać na zoranej ziemi po kostki w piachu.

— Co ja panu poradzę — wyjaśniał policjant. — Mnie kazali. Tu tylko za zaproszeniami.

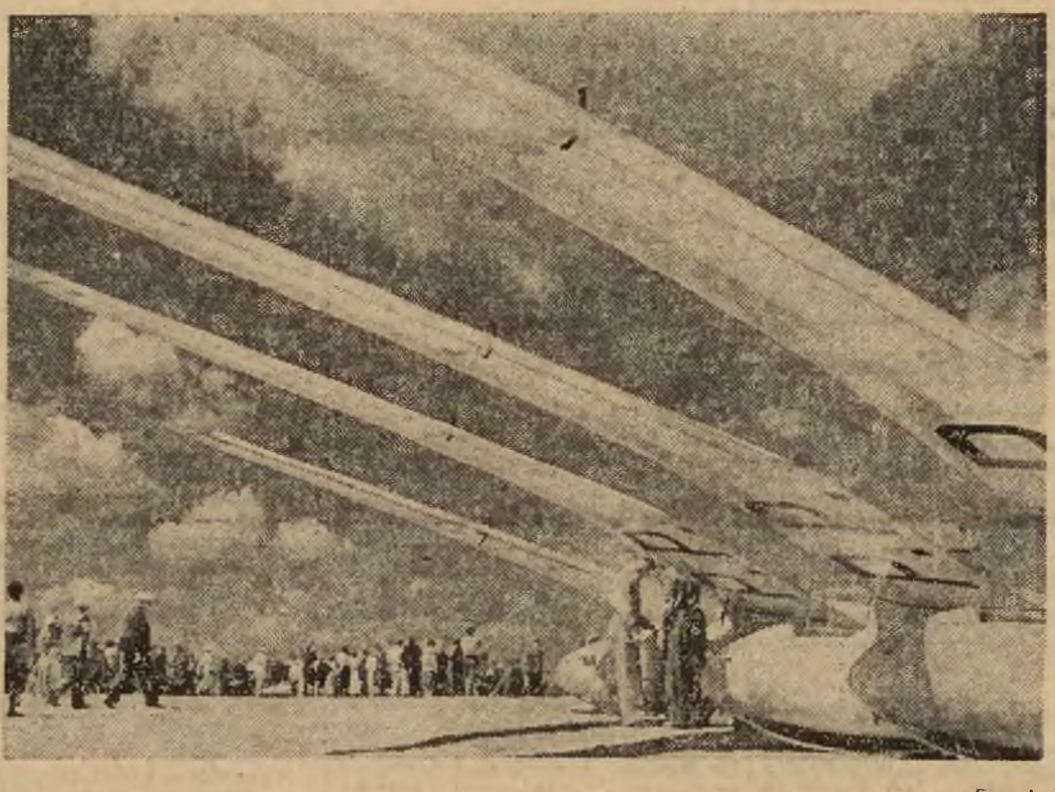
Co miał robić szary człowiek. Stał z boku i patrzył, jak mijają go różni prezesi, protegowani i wybrani, żółtobiałej elity, a on, który poniósł największe ofiary, bo jemu najtrudniej było płacić te 50 groszy czy złotówkę miesięcznie — musiał stać za bramą.

I szary człowiek nie widział „swoich" samolotów, nie widział całej uroczystości. Poszedł do domu.

Czy tak powinno być?

B. REZA

„Zwycięskie skrzydła"



Fot. J. Ryś

Nowa plaga na radioodbiorców

Czy będą wprowadzone radioliczniki?

Do angielskiego parlamentu zgłoszono wniosek o wprowadzenie specjalnych radioliczników. Autor projektu dowodzi, że niesłusznym jest obciążenie wszystkich radioodbiorców jednakową taksą, gdyż jedni korzystają ze swego odbiornika przez cały dzień, inni pół godziny dziennie.

Projekt przewiduje zmontowanie specjalnego radiolicznika, który będzie instalowany przy radioodbiornikach. Z chwilą uruchomienia aparatu, uruchamia się i licznik, który wskazuje ilość godzin i minut przesłuchanych. W ściśle oznaczonych terminach zgłaszaliby się do właścicieli aparatu specjalni kontrolerzy, którzy by odnotowywali ilość zużytych radiogodzin. Następnie właściciel radia otrzymywałby dokładny rachunek za używanie aparatu, podobnie jak za zużytą wodę, elektryczność, gaz i t. d.

Przedstawiciele angielskiej centrali radiowej (WWS) zgłosili przeciwko projektowi energiczny protest. Dowodzą oni, że po pierwsze — instalacja liczników w aparatach byłaby bardzo kosztowna, ponadto właściciele aparatów będą korzystać z nich znacznie mniej, niż dotychczas.

Program festiwalu

na sobotę, 2 października

Godz. 10.00: Zwiedzanie zabytków, muzeów i wystaw (zbiórka w lokalu Zw. Prop. Turyst. — pl. Teatralny, róg Wierzbowej).

Po południu.

Godz. 15.00: Teatr Narodowy „Życie snem" Calderona. Teatr Polski — „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza.

Godz. 17.00: Konc. ork. dętej na rynku Starego Miasta.

Godz. 19.00: Wyświetlanie filmów artyst. na Rynku Starego Miasta.

Godz. 20.00: Sala Konserwatorium — Koncert. Wykon. E. Bandrowska-Turska (śpiew) i H. Sztompka (fortepian).

Godz. 20.15: Teatr Letni — „Przyjaciele" A. Fredry.

Godz. 21.00 Widowisko popularne na Rynku Starego Miasta.

W ciągu całego dnia.

Kiermasz artystyczny na Rynku Starego Miasta. Wieczorem iluminacja zabytków.

JACEK BRZEZINA 33)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Drugim niepokojącym objawem był strach Strach rodzący się w zakamarkach duszy i mózgu, przenikający całe jestestwo. Skąd przyszedł? Starała się psędzać winę na wścibskiego Sęka — lecz równocześnie zdawała sobie sprawę, że tamta sprawa nic ze strachem nie ma wspólnego. Zdawałoby się bez powodu, z jakichś tajnych źródeł intuicji zrodziła się larwa gryząca umysł, odbierająca spokój. Nie mogła połączyć tego z miłością do Toma. I strach, i miłość były jednak zanadto jeszcze niematerialne, za mało wyczuwalne...

Gdyby wiedziała, gdyby chciała — mogłaby zerwać i z jednym i z drugim. Szła jednak naprzeciw tego, co miało się stać!

Różowiło się już niebo nad białymi szczytami Libanu, poszarzało i straciło swój nocny urok morze, gdy pani d'Anduston przyłożyła do poduszki ską znękaną myślami i wspomnieniami głowę. Musiała przespać się, nabrać sił do czekającej ją walki.

XII.

— Hallo... Pułkownik nie przyjmuje... — Lampka nad drzwiami gabinetu mrugała czerwonym światłem...

— Nie mogłem się pana doczekać!

— Trudno, panie pułkowniku. Przyznam się ze skruchą, że zaspałem. Tyle miałem wczoraj do roboty!

— Jest coś nowego?

Przybysz roześmiał się.

— Obiecałem przecież, że nie przyjdę z próżnymi rękoma. Spodziewałem się wyświetlić tej nocy dużo wątpliwości! — Postawił na stole pakiecik i ostrożnie odwinął okrywającą go gazetę.

Pułkownik pochylił się z zainteresowaniem nad czarną skrzyneczką, zaopatrzoną z jednej strony w słuchawkę telefoniczną, z drugiej zaś w rodzaj głośnika radiowego.

— Idealny pomocnik w naszym fachu! — mruczał kiwając znacząco głową. — Jakiś nowy model. Nie widziałem go dotychczas! Skąd go pan przynosi?

— Z jej pokoju, gdzie był ukryty za kaloryferami. — Nacisnął guzik i z głośnika zaczęły wydobywać się jakieś szmery i stukania, poczem odezwał się wyraźny głos kobiecy: „Hallo, czy pan już gotów?"

— Pani d'Anduston wychodzi z Tomem Drawsem na dancing — objaśniał właściciel aparatu.

Przez chwilę głośnik milczał, poczem dał się słyszeć zgrzyt klucza i ciche kroki. Rozległ się miękki lecz stanowczy zarazem głos męski: „Pamiętaj, że cię nie ma w hotelu" i po chwili — „Kto mieszka w pokojach obok ciebie?"

Wysłuchali całą rozmowę do końca.

— I co pan na to, pułkowniku?

Zagadnięty siedział zadumany, zdając się przeżuwać to, co przed chwilą usłyszał.

— Kto to był ten On?

— Wątpię, czy pan podejrzewa. Znana to, choć rzadko pokazująca się na tutejszym bruku postać. Markiz Vinzento del Scani!

Pułkownik nawet się nie zdziwił. Gotów był obecnie każdego, nawet siebie samego, posądzać o udział w szajce przemytników opium.

— Markiz Scani... Że też nie zastanowiłem się nad tym! — mruczał gładząc się nerwowo po siwych włosach. — Od razu, jakem go poznał, coś odepchnęło mnie od niego. Czułem, że z niezbyt czystym typem mam do czynienia. A Dżek kto to taki?

— Mąż pani d'Anduston!

Tym razem odpowiedź spadła jak grom.

— Jest pan tego pewien?

— Zupełnie! Nie mam wątpliwości co do niego!

Hrabia George d'Anduston! Miły starszy pan, znoszący ekscentryczności swojej żony z podziwu godnym spokojem, świetnie grający w brydża, a jeszcze lepiej mówiący o polityce...

— Sacrebleu, trzeba skończyć już raz z tą mafią przemytniczą! — Pułkownik zerwał się z fotelu i począł przemierzać gabinet długimi, wojskowymi krokami.

— Nie tak raptownie, pułkowniku.

— Jeszcze panu za mało? — Pułkownik zatrzymał się z groźną miną przed swoim gościem. Przez tego człowieka stracił wiarę w otaczających go ludzi!—Co pan jeszcze chce? Mało mamy dowodów? — wskazał palcem na niedyskretną skrzynkę.

— Moje władze wymagają doprowadzenia sprawy do samego końca! — akcentował każde słowo patrząc spokojnie na pułkownika. — Znamy już kierowników, mamy w rękach dowody na nich, lecz trzeba jeszcze więcej ich zebrać. Z tych, które mamy, nogi by im łatwo wykręcić!

— Za mało mu! — pułkownik zaśmiał się, zapalając nerwowo papierosa.

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Wszystkie warstwy społeczne pracują w Zw. Polskim w Chorzowie

Przed kilku miesiącami zawiązał się Związek Polski w Chorzowie, w mieście, które liczy ponad 100.000 mieszkańców i stanowi ośrodek wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku. Za czasów niemieckich w Chorzowie żydów prawie nie było. Z chwilą przyłączenia miasta do Polski żydzi zaczęli napływać do miasta w coraz to większej liczbie i wykupywać domy z rąk niemieckich. Ujmowali w swoje ręce nie tylko handel, lecz i rzemiosło. Przykładem tego jest ta okoliczność, że w chwili przyłączenia Chorzowa do Polski, t. j. w roku 1922 był tylko w Chorzowie jeden mistrz krawiecki żyd, a obecnie liczba mistrzów krawieckich żydów wzrosła do 170.

Związek Polski ma na celu popieranie polskiego kupiectwa handlu i rzemiosła oraz położyć kres dotychczasowemu napływowi żydowskiemu.

Związek Polski w Chorzowie zgrupował w sobie niemal wszystkie warstwy społeczne.

Prezesem Związku jest adwokat Dr. Wł. Borth, a wiceprezes inżynier Fabryki Azotów L. Guziur. Na ostatnim zebraniu członkowskim Zw. Polski postanowił zwrócić się do władz z prośbą o pozwolenie na założenie w mieście szkół zawodowych dla dziewcząt, a to celem wypierania żydówek z modniarstwa, składów kapeluszy i innych fachów.

PAŹDZIERNIK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
1	5—3?	17—15
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	2—5	15—37
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	11—39	5—7

Jutro Aniołów Stróżów

Dziś św. Jana

Żywa pochodnia w Otwocku
Tajemniczy zamach na młodą dziewczynę

W nocy z wtorku na środę dokonano w Otwocku niezwykle tajemniczego zamachu na 18-letnią Wacławę Sobieniakównę, zamieszkałą przy ul. Samorządowej 25.

Gdy Sobieniakówna wracając z pracy zbliżyła się do drzwi wejściowych domu, w którym mieszkała, z za węgła wyskoczył jakiś człowiek, oblał ją benzyną i błyskawicznie podpalił. Nieszczęśliwa stanęła w jednej chwili w płomieniach.

Na krzyk płonącej wybiegli domownicy i pledami stłumili ogień. Wezwany lekarz stwierdził ciężkie oparzenia całego ciała.

Ofiara zamachu nie umie udzielić żadnych wskazówek, co do tła zamachu i jego przypuszczalnego sprawcy. Przyjaciółka Sobieniakówny, która na parę minut przed zamachem pożegnała się z nią, nie zauważyła również nic podejrzanego i nie widziała uciekającego sprawcy zamachu.

Władze śledcze rozpoczęły energiczne dochodzenie w tej sprawie, dotychczas jednak nie dało ono wyników.

Trwa bojkot żydów w Bydgoszczy pomimo oskarżeń narodowców

W ub. sobotę młodzież w Bydgoszczy przeprowadziła znowu spokojny bojkot składów żydowskich w kilku punktach miasta, a głównie przy ulicy Długiej jako najgęściej zaludnionej przez żydostwo.

Na skutek prowadzonej akcji bojkotowej żyd Rodzynek przy ulicy Jana Kazimierza zwinął swój interes wynosząc się z Bydgoszczy.

Przed bydgoskim sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Marianowi Stranzowi, jako jednemu z organizatorów bojkotu. Na podstawie doniesień wywiadowców policji śledczej oskarżono go o opór władzy i zorganizowanie tajnego związku dla podburzania do czynnych wystąpień przeciw żydom. Rozprawa wykazała, że chodzi tu tylko o prawny spokojny bojkot żydowskich placówek handlowych wobec czego sąd oskarżonego od winy i kary uwolnił. (A).

Aresztowanie narodowca

(k) Podczas jarmarku we Władysławowie został aresztowany kierownik Stronnictwa Narodowego Ignacy Płotecki.

KALISZ

NAPAD NA WOŹNICĘ

(k) Na drodze pomiędzy Biskupicami Ołobocznymi a Skalmierzycami dwóch nieznanych osobników napadło na woźnicę Stefana Będzkiego, wiozącego mleko do mleczarni. Banda nie znalazłszy pieniędzy zbiegła.

WIELKIE MISJE ŚW.

(k) W dniach od 21 — 31 października b. r. odbędą się w Kaliszu we wszystkich kościołach wielkie misje. Kazania wygłaszać będą najwybitniejsi mówcy zakonni w Polsce. Na zakończenie misji przybędzie J. E. ks. biskup K. Radoński z Włocławka.

„WOŹNY I MINISTER"

(k) W dniu 28 b. m. Teatr Miejski odegrał komedię p. t. „Woźny i Minister". Doskonała reżyseria i wczucie się w rolę artystów wypadło imponująco.

LUBLIN

K. U. L. ROZWIJA DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWĄ

(w) Dnia 1 października o godz. 18 odbędzie się w Uniwersytecie Lubelskim posiedzenie Oddziału Polskiego T-wa Historycznego z referatem p. t. „Z dziejów unii kościelnej na terenie byłej diecezji chełmińskiej w latach 1851 — 1866.

Referat wygłosi p. prof. Kossowski.

LWÓW

ARESZTOWANIE HITLEROWCA

Z Kołomyi donoszą, że sąd skazał na 2 i pół miesiąca aresztu niejakiego Anzelma Kainza, członka organizacji „Hitler Jugend" w Kilonii. Kainza przytrzymano na granicy polsko - rumuńskiej w chwili gdy usiłował przekroczyć punkt graniczny. Hitlerowiec twierdził, że chciał odbyć bezpłatną podróż po Europie.

ZBIEGLI WIĘŹNIOWIE UTWORZYLI BANDĘ

Przed kilku tygodniami z więzienia w Żabiem zbiegło kilku więźniów. Pościg policji nie dał rezultatów i zbiegli opryszkowie utworzyli szajkę bandycką, która stała się plagą ludności specjalnie w pow. kosowskim. Na czele szajki stoją dwaj znani i wielokrotnie karani bandyci Soruk i Ordyńczuk. Policja zorganizowała, zakrojoną na szeroką skalę obławę, i znajduje się już na tropie bandytów.

POMORZE

JUBILEUSZ CHÓRU ŚW. CECYLII

Chór kościelny św. Cecylii istniejący przy bazylice św. Jana w Toruniu obchodził będzie w najbliższym czasie jubileusz 70-lecia swego istnienia.

Chór ten jest największy i najstarszy w Toruniu. Dyrygentem obecnym jest p. organista Rutkowski. Protektorat nad pracami związanymi z przygotowaniem jubileuszowych uroczystości objął proboszcz bazyliki ks. dr. Ziemski.

BUDOWA GMACHU BANKU POLSKIEGO

W tych dniach przy ulicy Pierackiego w Chojnicach rozpoczęto wstępne prace budowlane przy budowie 4-ro piętrowego gmachu przeznaczonego na pomieszczenie oddziału Banku Polskiego. Koszty budowy wyniosą blisko 1 milion złotych. (a)

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE STACYJ KOLEJOWYCH

Większa część stacyj na linii Grudziądz — Jabłonowo — Gdynia otrzyma z wiosną przyszłego roku elektryczne oświetlenie. Ruch kolejowy na tym szlaku jest bardzo ożywiony, to też potrzeba wprowadzenia tej inowacji jest wielka. (a)

JELEŃ NA ULICACH GRUDZIĄDZA

Wielką sensacje wywołało tu pojawienie się na ulicach Grudziądza wielkiego jelenia, który goniony przez psy polowe szukał w mieście schronienia, a wpadłszy na teren składnicy miejskiej, został schwytany przez robotników i odstawiony do Rzeźni Miejskiej, gdzie po zabiciu mięso oddano do szpitala miejskiego, a skórę leśniczemu. (a)

STANISŁAWÓW

WYPADEK PROFESORA

W Stanisławowie jadący na rowerze prof. gimn. Bohdan Skorobohaty, najechał na nasyp przekopu i doznał ogólnych potłuczeń, niszcząc przy tym rower. (js).

PO SPALENIU KOŚCIOŁA

Do miejscowości Sucha Leszczyna ad Bednarów w pow. stanisławowskim przybył z ramienia lwowskiej rzymsko - katol. Kurii metropolitalnej ks. biskup Eugeniusz Baziak, w towarzystwie ks. kanonika Rzeczkowskiego ze Stanisławowa. Ks. biskup zwiedził pogorzelisko po spalonym przed kilku dniami przez zbrodniczych sprawców kościółka i żywo interesował się planem odbudowy spalonej świątyni, obiecując pomoc lwowskiej Kurii metropolitalnej. (js).

ŻYD ZWYRODNIALEC

W gabinecie lokalu dancingowego „Warszawa" w Stanisławowie, usiłował zniewolić tancerkę Lidię P., żyd Jakub Grindlinger. Broniącą się kobietę uderzył tak silnie w twarz, że upadła okrwawiona na podłogę, tracąc przytomność. Zwyrodnialcem zajęła się policja (js).

SIEDLCE

POTAJEMNY UBÓJ

W Siedlcach od kilku już miesięcy żydzi Jankiel Sztorn Brzeska 15 i Nuchim Storn Brzeska 24 trudnią się potajemnym ubojem bydła. Żydzi ci w biały dzień w chlewach biją po kilka sztuk dziennie.

ŚLĄSK

SAMOLOT NIEMIECKI

Pomiędzy gminami Knurów i Krywałd w powiecie rybnickim pojawił się lecący dość nisko samolot niemiecki, który nadleciał od strony Gliwic. Po chwilowym krążeniu samolot zawrócił i poszybował na terytorium niemieckie.

CZARNA ŚMIERĆ

W jednym z t. zw. bieda szybów koło Czeladzi robotnika Stanisława Samerskiego, który na głębokości 10 metrów wydobywał węgiel, przysypały oberwane zwały ziemi. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową i w chwili, kiedy dotarto do zasypanego górnika i postarano go wydobywać z podziemi, nastąpiło powtórne oberwanie się ziemi tak, że Samerski spadł na dno szybu głębokości 20 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

WILNO

ŻYDZI MOGĄ BYĆ SPOKOJNI

Starosta baranowicki p. Wańkowicz przyjął delegację miejscowej gminy żydowskiej oaz Zw. żydów — uczestników walk o Niepodległość interweniującej w sprawie akcji podjętej na terenie Baranowicz przez organizacje narodowe. Starosta oświadczył żydom, iż mogą być spokojni, nie dopuści bowiem do zakłócenia porządku. W związku z pobytem delegacji został zakazany wiec Stronnictwa Narodowego, na który zapowiedziało przybycie wielu włościan. (ms).

BEZ WZGLĘDU NA ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE

W pow. wilejskim, w małym miasteczku Kurzeniec odbył się jarmark bez względu na właśnie przypadające święto żydowskie. Skup zboża prowadziła spółdzielnia rolniczo - handlowa, a zwierzęta rzeźne skupywali kupcy - chrześcijanie z Wilna i Katowic. Z nieobecności kupców żydowskich wszyscy byli zadowoleni i postanowili, aby w przyszłości nie dopuszczać do zawieszania jarmarków ze względu na święta żydowskie. (ms).

RABUŚ W ZOOLOGU

Do wileńskiego ogrodu zoologicznego przy ul. Polowej na Antokolu przedostał się duży pies, który udusił sarenkę, koziołka i pokaleczył dziką kaczkę. Pies został schwytany i wdrożono dochodzenie celem ustalenia właściciela, który będzie surowo ukarany.

DZIENNIKARZE Z LITWY

Przybyła do Wilna naczelna redaktorka i założycielka najstarszego w Litwie dziennika „Lietuwos Żynios" p. Felicja Bortkiewiczowa. Jednocześnie przybył p. Z. Ugiański, redaktor polskiego tygodnika „Chata Rodzinna" niezmiernie popularnego wśród ludności polskiej na Litwie. (ms).

NOWE HALE TARGOWE

W związku z regulacją ulic Zawalnej i Bazyliańskiej Zarząd m. Wilna postanowił znieść znajdujące się dokoła hal miejskich nieestetyczne drewniane stragany i wznieść jeszcze jedną halę targową. (ms.).

OSTATNIA WYSTAWA

Pawilony w ogrodzie pobernardyńskim, w których zwykle odbywały się Targi Północne, zostały przez Magistrat nieodwołalnie skazane na rozbiórkę. Wystawa jesienna owoców będzie ostatnią, która się w nich odbędzie. (ms.).

ODKRYTO DAWNY CMENTARZ

Podczas robót kanalizacyjnych w Lidzie przy ul. Pułku Suwalskiego, robotnicy natknęli się na wielką ilość kości ludzkich. Okazało się, że niegdyś w tym miejscu stała, spalona podczas wojen szwedzkich cerkiew unicka dookoła której był cmentarz.

Zarząd Telefonów Warszawskich P. A. S. T.

podaje do wiadomości P. T. Abonentów, że z dn. 1 października b. r. zostaje obniżona opłata miesięczna za telefony P. A. S. T. i wynosić będzie:

1) w taryfie A — 75 rozmów kontyngentowych — zł. 12.— miesięcznie (dawniej zł. 13.—).
2) w taryfie B — 200 rozmów kontyngentowych — zł. 18.— miesięcznie (dawniej zł. 20.—).

Obniżona będzie również opłata za rozmowy ponadkontyngentowe w taryfie A, przeprowadzone w m. październiku b. r. i następnych, do groszy 7 za każdą rozmowę (dawniej groszy 8).

Nagroda Nobla za książkę
Złoty puchar za film

Stara to jak świat prawda, że przesada w reklamie szkodzi samej reklamie. Ale nikt nie zaprzeczy, że wszystkie naj... należą się powieści R. Kiplinga „Tomai od słoni". Kraina maharadżów, tańczące słonie, drapieżne pantery, pełne egzotyzmu widoki snują się przed oczyma czytelnika jak zaczarowana baśń z 1001 nocy. Wyobraźnia nasza często jednak różni się od rzeczywistości. Mówi za mało lub co częściej za wiele. Za to objektyw aparatu filmowego notuje każdy obraz wiernie i dokładnie. Dwa lata przebywano w egzotycznej dżungli, kręcąc poszczególne fragmenty akcji stworzonej przez R. Kiplinga. Dwa lata znoszono niebywałe trudy, aby móc wiernie odtworzyć sylwetki tych postaci, które R. Kipling oddał na papierze.

W rezultacie otrzymano film — książkę.

Czy te wszystkie naj..., które niewątpliwie odnoszą się do powieści R. Kiplinga, należą się także nakręconemu filmowi — niech osądzą sami czytelnicy i widzowie.

Krytycy książki i krytycy filmu są jednego zdania.

Czytelnicy książki i widzowie filmu muszą być także jednego zdania.

Autor powieści został wyróżniony, otrzymując nagrodę Nobla, reżyser filmu także odniósł wielki sukces zdobywając złoty puchar na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji za najlepszą reżyserię.

Zasługuje na uwagę fakt, że jest to pierwszy film z t. zw. dżunglowych który ma niezwykle ciekawą akcję i doskonałą oprawę muzyczną.

Vic

Wichry i deszcze jesienne...

Ratujcie oczy przed tumanami kurzu w zdradliwych dla całego organizmu miesiącach jesieni. Słynne okulary reklamowe kosztują tylko 9.75. Dwuogniskowe do dali i czytania jednocześnie, kosztują niewiele więcej, jak dwie pary dobrych okularów, a można je nosić stale, nie denerwują ciągłą zamianą.

Mocne metalowe „SZKOLNE", są już od 5 zł. Dobieranie na miejscu. Instytut Filtorex de Paris, Kredytowa 9. Załatwianie Ubezpieczonych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z Automobilklubu Wielkopolskiego
Wyniki „Raidu Kujawskiego"

W dniach 11 i 12 września b. r. odbył się „Raid Kujawski", zorganizowany przez Automobilklub Wielkopolski. Raid ten składał się z dwóch prob: próby szybkości z Poznania do Biskupina, wzgl. z Bydgoszczy do Biskupina, oraz Nocnej Jazdy Orientacyjnej. Do startu stanęło 17 maszyn.

W próbie szybkości osiągnął najlepszy wynik członek A. W. p. Eugeniusz Sporny, przebywając 87 km. w 67 min. (samoch. Graham-Paige), drugi członek A. W. p. Dr. Chrzanowski w 69 min. (samoch. Ford), trzeci członek A. W. p. Jan Antczak (samochód Chevrolet) w 70 min. Z Bydgoszczy przybył do mety w Biskupinie jako pierwszy p. Stefan Jabłoniowski (samoch. Ford) w czasie 34 min.

Trasa jazdy orientacyjnej wynosiła na 1 pół-etapie 51 km., a na drugim pół-etapie 161 km. wśród bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, gdyż na całej trasie lał rzęsisty deszcz.

W ogólnej klasyfikacji: I miejsce p. Bronisław Szymczak (członek A. W.), II miejsce p. Stefan Jabłoniowski (członek Pom. A.), III miejsce p. Antoni Szypuła (członek A. W.), IV-te miejsce p. Zdzisław Kwiatkowski (członek A. W.).

Poza tym nagrodę f-my Stomil zdobył p. Bertold Kujat, nagrodę f-my Vacuum Oil Company p. Eugeniusz Sporny, nagrodę f-my Polski Fiat p. Zdzisław Kwiatkowski.

Plakietki otrzymali wszyscy klasyfikowani zawodnicy.

Miesiąc propagandy higieny oka

Każdy może bezpłatnie sprawdzić swój wzrok, skontrolować stare okulary, dobrać szkła do najbardziej zepsutego wzroku. Tanio nabyć dobre okulary, binokle, zmienić na dwuogniskowe, zastępujące dwie pary okularów: w dal i z bliska w Polskim Instytucie Optyki Nowoczesnej Marszałkowska 106 (pasaż kina Victoria). Przyjmuje się recepty ubezpieczalni. Do soboty za bezcen Crookesy, najdroższe szkła świata!

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATR POLSKI: „Freuda teoria snów" z Romanówną i Maszyńskim.

KINA

APOLLO: „Zielony sygnał".
CORSO: „Mściwy jeździec".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Moskwa—Szanghaj".
METROPOLIS: „Pieśniarz Wiednia"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
SŁOŃCE: „Król i chórzystka".
SFINKS: „Folies Bergére".
ŚWIT: „Północ woła".
TĘCZA-Łazarz: „Ostatni mohikanin".
TĘCZA-Wilda: „Ramona".
WILSONA: „Ostatni akord".

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO GNIEZNA

Automobilklub Wielkopolski organizuje na dzień 3 października zjazd gwiaździsty do Gniezna z okazji odbywających się mistrzostw jeździeckich. Szczegóły dotyczące zjazdu znajdują się w regulaminie, który nabyć można w sekretariacie Automobilklubu przy ul. Fr. Ratajczaka 15 m. 18 (h. s.)

MASZYŃSKI W TEATRZE POLSKIM

Mariusz Maszyński rozpoczął gościnne występy na Scenie Teatru Polskiego w ciekawej sztuce „Freuda teoria snów". Ze względu na popularność, jaką cieszy się w Poznaniu Maszyński, sztuce rokują duże powodzenie. (h. s.).

„PAMIĄTKI WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ"

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Poznaniu postanowiła zorganizować wystawę pamiątek z okresu walk o Niepodległość. W skład prezydium komitetu organizacyjnego wszedł komisaryczny prezydent m. Poznania, zapewne jako pamiątki z okresu walk o samorząd w Poznaniu. (h. s.).

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY

Do soboty włącznie „Orbis" przyjmuje zapisy na uczestnictwo w wycieczce dwudniowej pociągiem popularnym do Warszawy. Pociąg wyjeżdża z Poznania w niedzielę 3 października wieczorem i powraca we wtorek rano. Cena przejazdu wynosi 14 zł. 30 gr. (h. s.).

KUPON NIESPODZIANKA ważny do soboty
Dla Czytelników A B C
Ratujcie oczy przed zdradliwą pogodą jesienną

Każdego Czytelnika spotka niezmiernie miła niespodzianka, tak potrzebna jego oczom w jesieni — otrzyma gratis okulary pięciozłotowe, chroniące na ulicy przed wiatrem, kurzem, deszczem, śniegiem i często silnym jeszcze słońcem, — przy nabyciu słynnych OKULARÓW REKLAMOWYCH za zł. 9.75 (cena ulgowa) z bezbarwnych wypukłych szkieł najwyższego gatunku, dobranych bezpłatnie na miejscu do oczu i zawodu. Do tego elegancka rogowa oprawa z futerałem. Instytut Filtorex de Paris Kredytowa 9. Szkła dwuogniskowe jednocześnie służą w dal i do czytania, zastępują więc dwie pary okularów. Załatwianie ubezpieczonych.

Naprężenie na osi Tokio — Moskwa

Sowiety nadal judzą Chińczyków

Konflikt o koncesje japońskie na Sachalinie

SZANGHAJ, 29. 9. Wczoraj w godzinach rannych ambasador sowiecki opuścił Nankin, udając się drogą powietrzną do Moskwy.

Jednocześnie rozeszły się tu pogłoski, że rząd sowiecki wywiera nacisk na Nankin, ażeby Chiny za wszelką cenę podtrzymały działania wojenne przeciw Japonii do chwili, kiedy Sowiety będą w stanie okazać Chinom swą pomoc.

Oddziały japońskie postępują naprzód w północno - wschodniej części prowincji Szansi i zajęły dziś w godzinach popołudniowych Fanszeh - sien.

MOSKWA, 29. 9. Ajenecja „Tass" donosi, że w dn. 23 b. m. japoński konsul w Szanghaju powtórni zawiadomi konsulat sowiecki, że samoloty chińskie, przemalowane na japońskie, będą bombardować ambasadę sowiecką w Nankinie, celem wciągnięcia ZSRR do konfliktu.

W dniu 25 bm. konsul sowiecki w Szanghaju, Simanskij, zawiadomił stronę japońską, że rząd ZSRR uważa całą tę wersję za prowokacyjną i złożył odpowiedzialność za ewentualne bombardowanie ambasady sowieckiej w Nankinie na stronę japońską.

MOSKWA, 29. 9. Dzienniki sowieckie donoszą o nowych tarciach sowiecko - japońskich, wynikłych w związku z eksploatacją przez koncesjonariuszy japońskich bogactw mineralnych na północnym Sachalinie.

Według doniesień sowieckich Japończycy nie dotrzymują warunków umowy koncesyjnej, przez co narażają skarb sowiecki na znaczne straty.

Prasa sowiecka daje do zrozumienia, że sprawa ta doprowadzić może do likwidacji koncesyj japońskich przez Sowiety.

Zaznaczyć należy, że sprawa koncesyj japońskich naftowych, węglowych i rybackich na sowieckim Dalekim Wschodzie wpływała już nieraz na zaostrzenie stosunków sowiecko - japońskich do tego stopnia, że zagrażała zerwaniem stosunków dypiomatycznych.

Płk. Troszyn i kpt. Troń — wspólnicy Skoblina

w porwaniu gen. Millera

Zagadka powoli zaczyna się wyjaśniać

PARYŻ, 29. 9. W trzecim dniu badania żony gen. Skoblina przez sędziego śledczego odbyła się konfrontacja p. Skoblin z właścicielem kawiarni na ul. Longchamps, Aleksandrem Cerulianem. W tej kawiarni była p. Skoblin z mężem krytycznego dnia, jak twierdzi, w czasie zaginięcia gen. Millera. Właściciel kawiarni jednak stanowczo zaprzecza temu, twierdząc, że małż. Skoblin byli tu około godz. 11-tej rano, a więc na półtorej godziny przed zamachem. „Od 12-ej mój zakład już jest zapełniony, a wtedy na sali nikogo oprócz pp. Skoblin nie było".

SPRZECZNE ZEZNANIA

Plewicka składa sprzeczne zeznania, dostaje ataków histerii, gdy sędzia śledczy zwraca jej uwagę na niezgodność jej zeznań, twierdzi, że ma słabą pamięć, słaby wzrok, że zegarek jej się późnił albo śpieszył, i t. d.

Na pytanie sędziego, dlaczego mąż po przywiezieniu jej autem do magazynu sukien oddalił się samochodem na inny koniec ulicy, odpowiedziała, że mąż czytał gazetę, a zgiełk na ulicy przeszkadzał mu. Na pytanie, czy uważa, że mąż jest winny, pani Skoblin odpowiedziała: „To jest niemożliwe. Gdyby on był winien, to ja bym sama go zadenuncjowała".

TAJEMNICZY OFICEROWIE

Donosiliśmy o dwóch tajemniczych jegomościach, którzy towarzyszyli gen. Skoblinowi w restauracji „Moskwa". Dziś udało się ustalić ich nazwiska. Są to byli rosyjscy oficerowie płk. Troszyn, mieszkający w Boulogne i kapitan Troń, szef grupy korniłowców w Belgii. Żaden z nich w restauracji „Moskwa" poprzednio nigdy nie bywał, a po porwaniu gen. Millera, obaj tajemniczy oficerowie znikli z Paryża.

GEN. SKOBLIN ZBIEGŁ DO BELGII?

Żona gen. Chapron de Larê rozmawiała z gen. Skoblin w przeddzień porwania gen. Millera. Okazuje się, że prosił on ją o 6 wiz do Belgii. Pani Chapron de Laré zwróciła się telefonicznie do swoich znajomych w Brukseli, a gdy ci udali się do wydziału konsularnego belgijskiego MSZ tu oświadczono im, że gen. Skoblin wizy nie dostanie, gdyż jest poszukiwany przez policję francuską. Możliwe, że dostał się on do Belgii bez wizy.

W każdym razie w Brukseli nie widziano go. W razie pochwycenia zostanie on odesłany do Francji, gdyż czyn jego nie może być zakwalifikowany, jako zwyczajne przestępstwo polityczne.

Stronnictwo Ludowe na zakręcie

Braterstwo broni P.P.S. i Ludowców

ogłosić ma oficjalnie „Zielony Sztandar"

Jak donosi Ag. Agr. w naczelnym organie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" pojawi się w najbliższym numerze na dzień 3 października artykuł, wyjaśniający zasadnicze stanowisko Stronnictwa Ludowego do innych stronnictw, a zwłaszcza do modnych obecnie różnych frontów.

Stronnictwo, zachowując pełną samodzielność i niezależność, nie chce być niczyją przybudówką, nawet swoich przyjaciół. Samodzielność polityki nie wyklucza możliwości współdziałania z innymi siłami dla realizowania konkretnych celów, które są wspólne ludowcom. Na czoło tych wysuwa się sprawa demokracji oraz oparcie rządów w Polsce na zaufaniu szerokich mas.

Równolegle walczą o to także inne organizacje, a w pierwszym rzędzie P. P. S.

„I mimo, że dzielą nas różnice" — pisze autor — w niejednej sprawie, w tej — drogi nasze się schodzą. W walce o wspólny cel wytwarza się rzetelne braterstwo broni. Na to nie trzeba tworzenia żadnych specjalnych frontów.

Żywa i cenna sympatia, okazana chłopom przez robotników w czasie niedawnego strajku chłopskiego, nie była wynikiem układów czy przetargów. Była wyrazem tego faktu, że postulaty, o które chłopi strajkowali, znajdują jednakowy oddźwięk tak u chłopów, jak u robotników. Bardzo sobie cenimy sympatyków i z lewa i z prawa. Nie chcemy sobie lekceważyć ich życzliwych rad, ale nie chcemy być niczyim narzędziem. Stronnictwo ma swoje wytknięte cele i chce samodzielnie decydować o swojej polityce.

Wódz Słowaków odznaczony

wielką wstęgą „Polonia Restituta"

BRATISLAWA, 29, 9. 27 bm. konsul R. P. w Bratislawie p. Wacław Łaciński wręczył w imieniu Pana Prezydenta R. P. ks. infułatowi Andrzejowi Hlince odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

Akt ten obchodziło uroczyście całe miasto Rozomberok, które było udekorowane flagami o barwach polskich i słowackich. Wręczenie odznak odbyło się na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, specjalnie w tym celu zwołanej do wielkiej sali muzeum miejskiego w Rozomberoku. W uroczystości wzięli udział oprócz członków rady miejskiej słowaccy posłowie i senatorowie, liczni przedstawiciele słowackich organizacyj politycznych i kulturalnych i t. d.

Po ceremonii wręczenia odznaki ks. Hlinka wygłosił przemówienie, w którym podniósł, że odznaczenie, jakie uzyskał od najbliższego katolickiego słowiańskiego narodu polskiego, przyjmuje z radością i wdzięcznością, gdyż udzielił mu je naród, który niejednokrotnie złożył dowody swego przywiązania dla chrześcijańskiej kultury i cywilizacji.

Podczas uroczystości zgromadziły się przed muzeum tysiączne tłumy ludu z bliższej i dalszej okolicy, które urządziły ks. Hlince entuzjastyczne owacje.

„Dziennik Poranny"

zmienia właścicieli

Jak się dowiadujemy bezpośrednio przed rewizją w Związku Nauczycielstwa Polskiego ZNP wycofał się z „Dziennika Porannego", który przejęty został przez grono redaktorów Epoki i tygodnika „Czarno na Białym".

Skład redakcji i linia polityczna „Dziennika Porannego" nie ulegną żadnej zmianie.

Nowi ludzie w O. Z. N.

mają nawiązać kontakt z masami

We środę wieczorem w kołach politycznych rozeszły się pogłoski na temat zmian personalnych w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Mówiono o ustąpieniu płk. Kowalewskiego i o powołaniu na jego stanowisko obecnego wicemin. spraw wewn. p. Jerzego Paciorkowskiego.

Według wersji krążących w kołach zazwyczaj lepiej poinformowanych sprawa przedstawia się w rzeczywistości nieco inaczej. Oto istotnie wicemin. Paciorkowski ustąpić ma ze swego stanowiska i przejść do O. Z. N. gdzie zajmie nieokreślone jeszcze bliżej stanowisko przy boku płk. Koca.

Chodzi o wzmocnienie Obozu Zjedn. Narod. przez nowe czynniki, a więc o zmiany. Nikt więc obecnie nie ustępuje.

Jest natomiast prawdopodobne, iż obok p. Jerzego Paciorkowskiego powołani będą do współpracy w O. Z. N. także i inni działacze społeczni, zajmujący obecnie stanowiska we władzach administracyjnych, którzy na stanowiskach szefów bezpieczeństwa mieli sposobność zapoznać się z potrzebami ludności i ich zaspokojeniem przy pomocy posiadanych rezerw (t. j. funduszów na zatrudnienie bezrobotnych i t. p.).

Zmiany te mają na celu zwiększenie popularności O. Z. N. w społeczeństwie.

Czy B. G. K. podaruje

Eitingonowi półtora miliona

ŁÓDŹ, 29. 9. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, sprzedaż fabryki Kindlera w Pabianicach w ręce osławionego fabrykanta łódzkiego Eitingona, nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.

Jak się okazuje zapadła wprawdzie pewna uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów, była ona jednak oparta na niezupełnie ścisłym materiale. Rzecz znamienna, że według proponowanego tekstu umowy, Eitingon miał spłacać należność ratami, w ciągu ośmiu lat.

Eitingon miał zapłacić Bankowi Gospodarstwa Krajowego około 20 proc. zadłużenia fabryki, to znaczy, że dałby gotówką około 400.000 zł., podczas gdy fabryka winna jest Bankowi Gosp. Kraj. 2 miliony zł. Przy przejęciu jej przez Eitingona B. G. K. zrzekłby się dalszych pretensji.

Znacznie większe wierzytelności do fabryki posiada Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential". Odstąpić ono ma od swych roszczeń na tych samych warunkach, co B. G. K. W Łodzi krążą jednak pogłoski, że między „Prudentialem", a Eitingonem istnieją jakieś nieznane dodatkowe układy.

Zielone koszule p. Polakiewicza

wstępują do Ozonu

Zarząd Główny Związku Młodzieży Ludowej powziął uchwałę zwołania na dzień 24 października b. r. walnego zjazdu do Warszawy celem „dania wyrazu uczuć młodzieży ludowej dla Naczelnego Wodza, ustalenia form i zasad szerszej pracy" oraz rozwiązania organizacji i wejścia do Związku Młodej Polski.

Byli ochotnicy Armii Polskiej

domagają się usunięcia żydów

ze służby wojskowej

Poznański Oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej na zebraniu swym w dniu 7 września powziął następującą rezolucję:

Zważywszy, że żydzi jako masa wroga naszemu Państwu, niejednokrotnie już dali nam możność zorientowania się, jaką przedstawiają wartość dla obronności naszego kraju, prosimy uprzejmie Pana Marszałka Polski jako Naczelnego Wodza a łaskawe spowodowanie przeprowadzenia na terenie ciał ustawodawczych niżej wyszczególnionych naszych postulatów jako niezmiernie ważnych dla rozwiązania drażniącej społeczeństwo polskie, sprawy żydowskiej, a mianowicie:

a) przywrócenie dawnych nazwisk żydom, b) zabronienie zmiany nazwisk żydowskich na nazwiska rdzennie polskie, c) zabronienie zamieszkiwania, zatrudnienia i prowadzenia wszelkiego rodzaju handlu w t. zw. „trójkącie bezpieczeństwa", d) wykluczenie żydów z czynnej służby wojskowej i e) stworzenie specjalnie dla żydów kadry armii pracy dla potrzeb wojskowych.

Niniejszą rezolucję przesłano Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu. Świadczy ona o stałym postępie całego społeczeństwa w poglądach na kwestię żydowską i zdrowym promieniowaniu idei narodowo - radykalnej. (h. s.))

Panika w kinie

Pożar w operatorni

LWÓW, 29. 9. Dziś o godz. 22.30 w operatorni kina „Metro" przy ul. Łyczakowskiej wybuchł pożar skutkiem zapalenia się taśmy filmowej tuż przed okienkiem obiektywu.

W operatorni obecny był kinooperator Józef Warm i jego pomocnik. Warm oderwał palącą się taśmę i rzucił ją na podłogę, nie zauważywszy, że tuż obok leży gotowy do nawinięcia drugi film. Nastąpiło zajęcie się filmu długości ok. 2.000 mtr. Warm i jego pomocnik rzucili się do gaszenia pożaru, poparzeni jednak uciekli z operatorni.

Tymczasem na sali powstał wśród publiczności w liczbie 400 osób popłoch. Na szczęście znalazło się kilka energicznych osób, które skierowały uciekających na podwórze realności, gdzie mieści się kino. Przybyła na miejsce straż pożarna po jednogodzinnej akcji ugasiła pożar.

Z publiczności nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kinooperator Warm został przewieziony do szpitala, odniósł bowiem ciężkie poparzenie obu rąk.

Odroczona konferencja

płk. Koca

z malkontentami

Konferencja płk. Koca z częścią sanacji niezadowoloną z polityki Ozonu, a w szczególności z P. O. W., Z. P. O. K. i niektórych grup legionowych, która miała się odbyć we wtorek, 28-ego b. m., została przełożona na piątek, względnie sobotę.

Powodem odroczenia konferencji są inne ważne zagadnienia, znajdujące się na warsztacie prac kierowników O. Z. N.

Zamach samobójczy nauczyciela

po sprzeczce z inspektorem

W gmachu okręgowego Inspektoratu Szkolnego w Chorzowie, w pokoju Inspektora Mitka rozegrała się dramatyczna scena. Mianowicie pomiędzy inspektorem i przebywającym tam w sprawach służbowych nauczycielem szkoły specjalnej, Mieczysławem Godkiewiczem, doszło do gwałtownej wymiany słów, w czasie czego Godkiewicz dobył rewolwer i skierował broń przeciwko sobie, strzelając dwukrotnie w piersi.

Na szczęście jednak jedna z kul chybiła, a druga trafiła w order na piersiach desperata. Godkiewicz nie poniósł żadnego szwanku. Wypadek ten jest żywo komentowany w sferach nauczycielskich na Śląsku.

Bezczelna prowokacja

Napad Niemców na policjanta

GDYNIA, 29. 9. Z Pucka donoszą o gorszącym wypadku, wywołanym przez dwóch zamieszkałych tam Niemców. Oto niejaki Domin grożąc rewolwerem sołtysowi pobliskiej wsi wykrzykiwał niecenzuralne słowa pod adresem Polaków.

Gdy posterunkowy policji państwowej chciał interweniować, znalazł się znajomy Domina, niejaki Minge, również Niemiec, który wespół z nim napadł na policjanta i znieważył go czynnie.

Obaj Niemcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratury Sądu Okręgowego w Gdyni.

Królowa Maria w Warszawie

na premierze swego baletu

BUKAREŚZT, 29. 9. Dziennik „Informatia" zamieszcza wiadomość, że Królowa Maria ma zamiar udać się do Warszawy na premierę baletu jej pióra „Taina", który jak wiadomo, wystawiony będzie niezadługo w Operze Warszawskiej.

Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Dzikie wybryki

Jungdeutsche Partei

Niebywałego wybryku dopuścili się członkowie Jungdeutsche - Partei ze Skoczowa, 24 - letni Wilhelm Stritzki, 21 - letni Eryk Kowalik, 24-letni Ludwik Gruszka i Robert Pawlik. Na szosie pomiędzy Skoczowem i Goleszowem, kędy przechodzą przewody wysokiego napięcia, zarzucili drut na przewody elektryczne, powodując krótkie spięcie. W czasie krótkiego spięcia przewodów, miasta Cieszyn, Skoczów i ich okolice były pozbawione światła. Wszystkich hitlerowców przekazano do dyspozycji władz sądowych w Skoczowie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł, lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójne. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński